

# ZIEMIA

ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK  
KRAJOZNAWCZY

TOM XXVII

Nr 9 (579)

P I Ę K N O P O L S K I



Ryc. 194. Wrocław: ratusz z XIV i XV w. (późny gotyk).

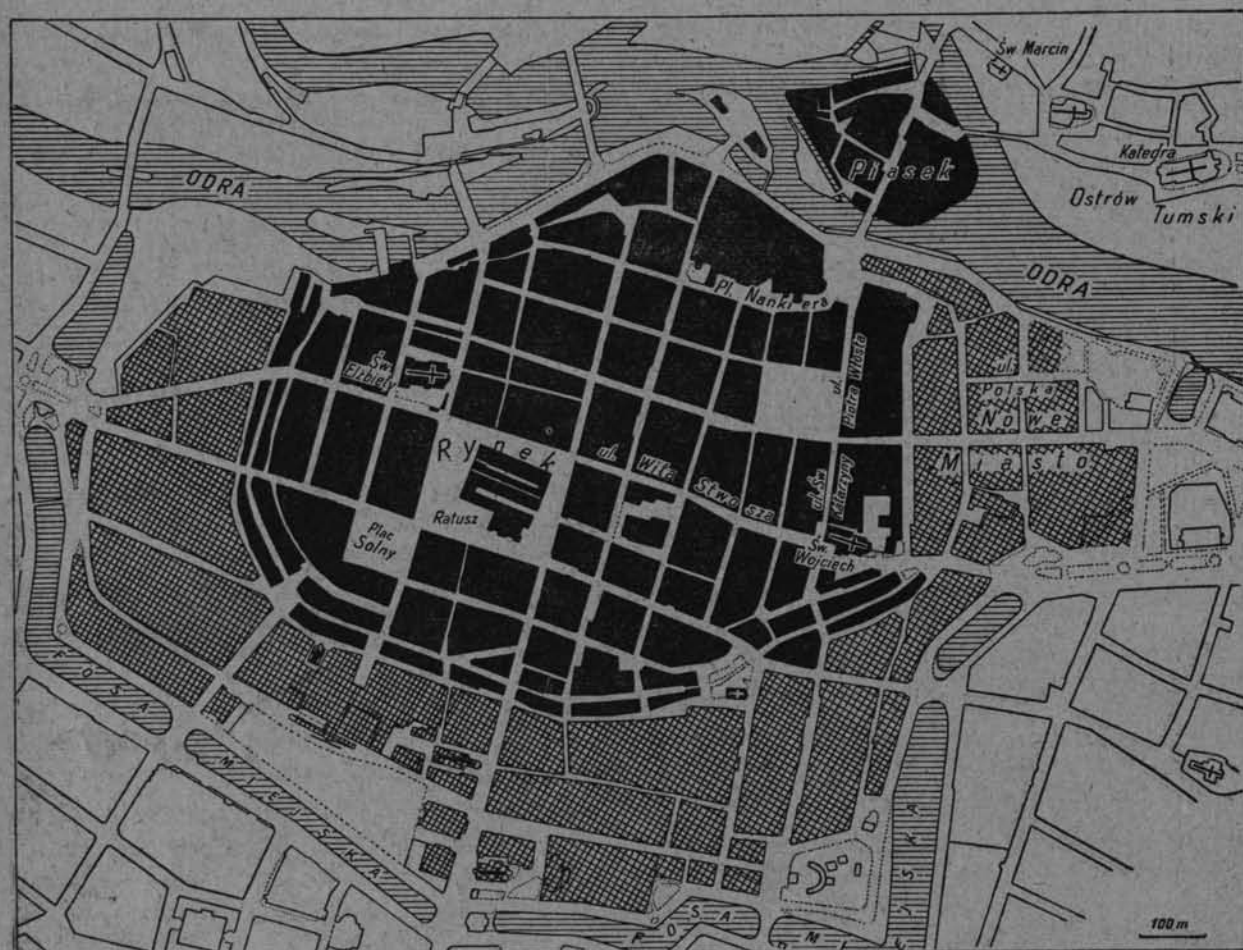
Już pierwszy rzut oka na plan Wrocławia zwróci naszą uwagę na najcharakterystyczniejszy jego element a mianowicie na średnio-wieczne stare miasto. Nie jest zresztą i pod tym względem Wrocław wyjątkiem wśród miast polskich. Ten ośrodek osadniczy rysuje się równie dobrze w wielu innych. Tutaj jest on podkreślony przez zachowaną do dnia dzisiejszego fosę miejską i towarzyszącą jej smugę zieleni.

Po drugim oblężeniu Wrocławia (przez Francuzów w r. 1806 — 1807) straciło miasto na mocy warunków kapitulacji charakter obronny i musiało zniszczyć wszystkie umocnienia towarzyszące zwłaszcza fosie miejskiej. Ta decyzja pozwoliła miastu nieograniczenie prawie się rozrastać. Podobnie po-

stępował rozwój w Krakowie, który jednak zasypał fosy miejskie. Tu one ocalały.

Jakież są charakterystyczne szczegóły tego średniowiecznego ośrodka historycznego. Dominującym jest tu prostokątny środkowy plac, zwany rynkiem, z charakterystycznym układem wylotowych ulic. Rynek ten zajęty jest przez ratusz. Sieć ulic na peryferii rynku tworzy dość dokładną szachownicę.

Jeśli jednak zwrócimy uwagę na szczegóły sieci ulic śródmieścia, zobaczymy wewnątrz jego ciąg półkolistych uliczek i zaułków, zaczynający się nad Odrą, okalający od południa rynek i dochodzący prawie do fosy miejskiej. Ten rys wyraźnie odbija od szachownicy ulic śródmieścia. Wytlumaczenia szukać będziemy tylko w historii. I tak

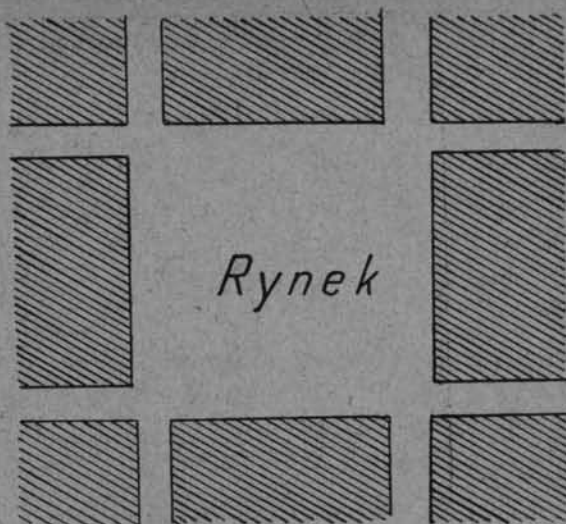


Ryc. 195. Wrocław: rozwój planu starego miasta. Czarne — do 13 w., kratka — poszerzenie miasta w 13 i 14 wieku. Podziałka ok. 1:11.400.

ten półkolisty ciąg zaułków wyznaczał jeszcze w latach sześćdziesiątych ub. wieku bieg rzeki Olawy, później zasypyany i przetrwały jedynie w tym szczególnie planu miasta do dzisiaj.

Sięgnięcie jednak do historii przypomni nam, że ów bieg Olawy wokół miasta nie jest naturalnym, ale sztucznym. Ów bieg otaczał miasto ulokowane po najeździe mongolskim z 1241 r. Natomiast fosa miejska otacza rozszerzone w 1263 r. miasto średniowieczne, które przetrwało w takich rozmiarach aż do wspomnianego powyżej oblężenia w XIX wieku.

Obszar więc miasta między Odrą a starym biegiem Olawy jest tworem jednorodnym, który odnosimy do r. 1241. Jednakowoż przy bliższym przyjrzeniu się sieci ulic stwierdzimy, że niektóre z nich nie są arteriami prostymi, jak żąda tego schemat, ale krętymi. Taką jest ulica nazwana dziś imie-

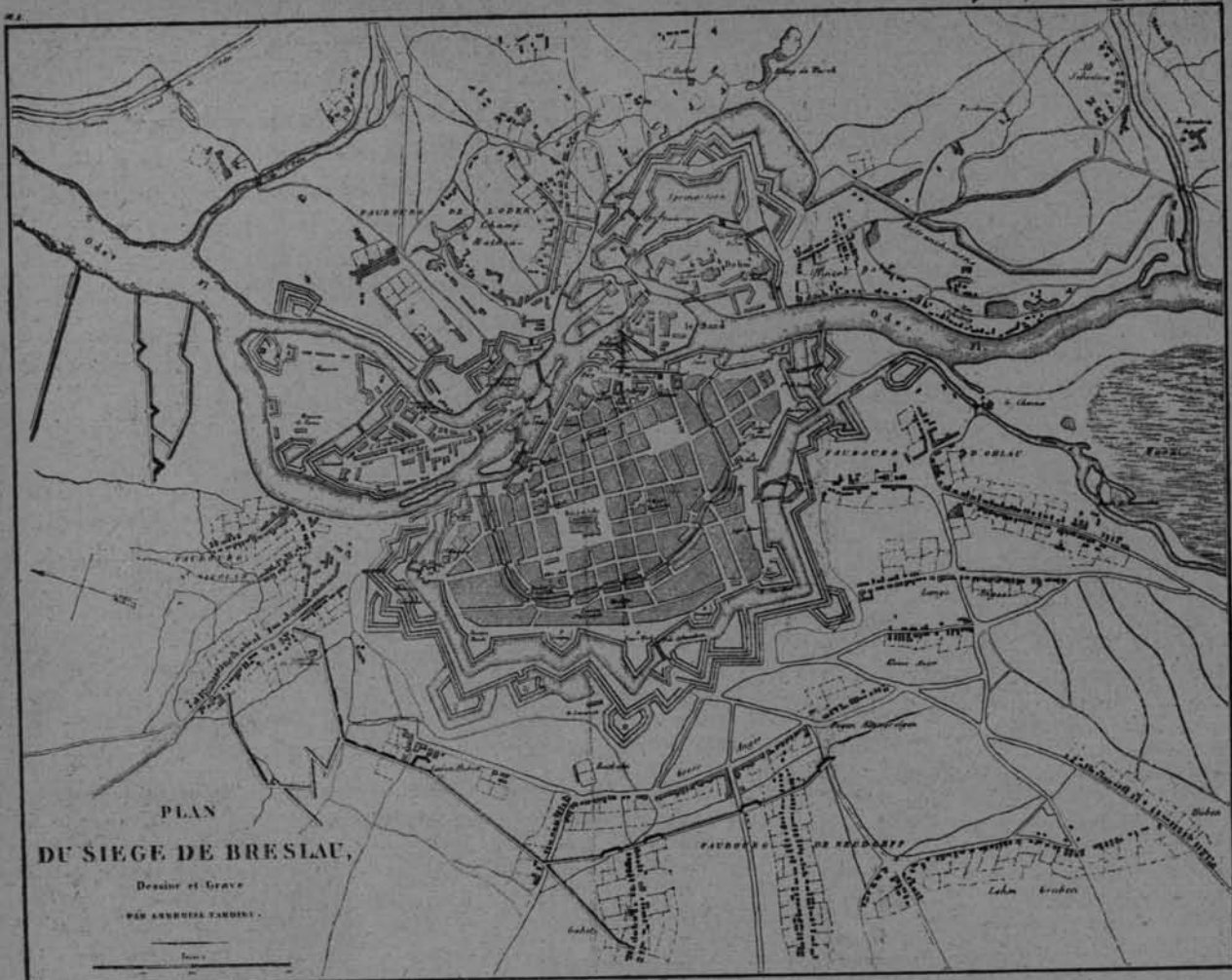


Ryc. 196. Schemat rynku i układu ulic odrynkowych średniowiecznego miasta.

niem Wita Stwosza oraz tzw. plac Nankiera. Możemy przyjąć, że ulice zachowały się w formie krzywej mimo planowania z 1241 r.



Ryc. 197. Wrocław: reprodukcja planu perspektywicznego Jakuba Monana z r. 1587. Podziałka ok. 1 : 13,200.



Ryc. 198. Reprodukacja francuskiego planu Wrocławia i okolicy z czasu drugiego oblężenia przez Francuzów w r. 1806 — 1807. Podziałka ok. 1 : 29.250.

dlatego, że już wówczas istniały i były zbudowane. One to wraz z łączącą je arterią, nazwaną dziś ulicą św. Katarzyny i Piotra Włosta oraz sąsiednimi odcinkami kilku mniejszych ulic także lekko skrzywionymi, wyznaczają we współczesnym planie na lewym brzegu Odry relikty Wrocławia z przed lokacji na prawie magdeburskim. Ich krzyżowanie koło kościoła św. Wojciecha wyznacza pierwotny węzeł komunikacyjny dwóch szlaków, jednego z południa na północ, zwanego ongiś bursztynowym, idącego z Czech ku Gnieznu i wiodącego później liczne pielgrzymki do grobu św. Wojciecha i drugiego równoległego do Odry na jej lewym brzegu, który odegrał doniosłą rolę w średniowiecznej ekspansji niemieckiej. Nie znajdziemy na obszarze śródmieścia we współczesnej sieci ulic innych rysów osadnictwa z przed 1241 r.

Jak wspomnieliśmy, drugim elementem starego miasta jest obszar między dawnym biegiem Olawy a fosą miejską o sieci ulic, która stara się naśladować pierwszy region z 1241 r.

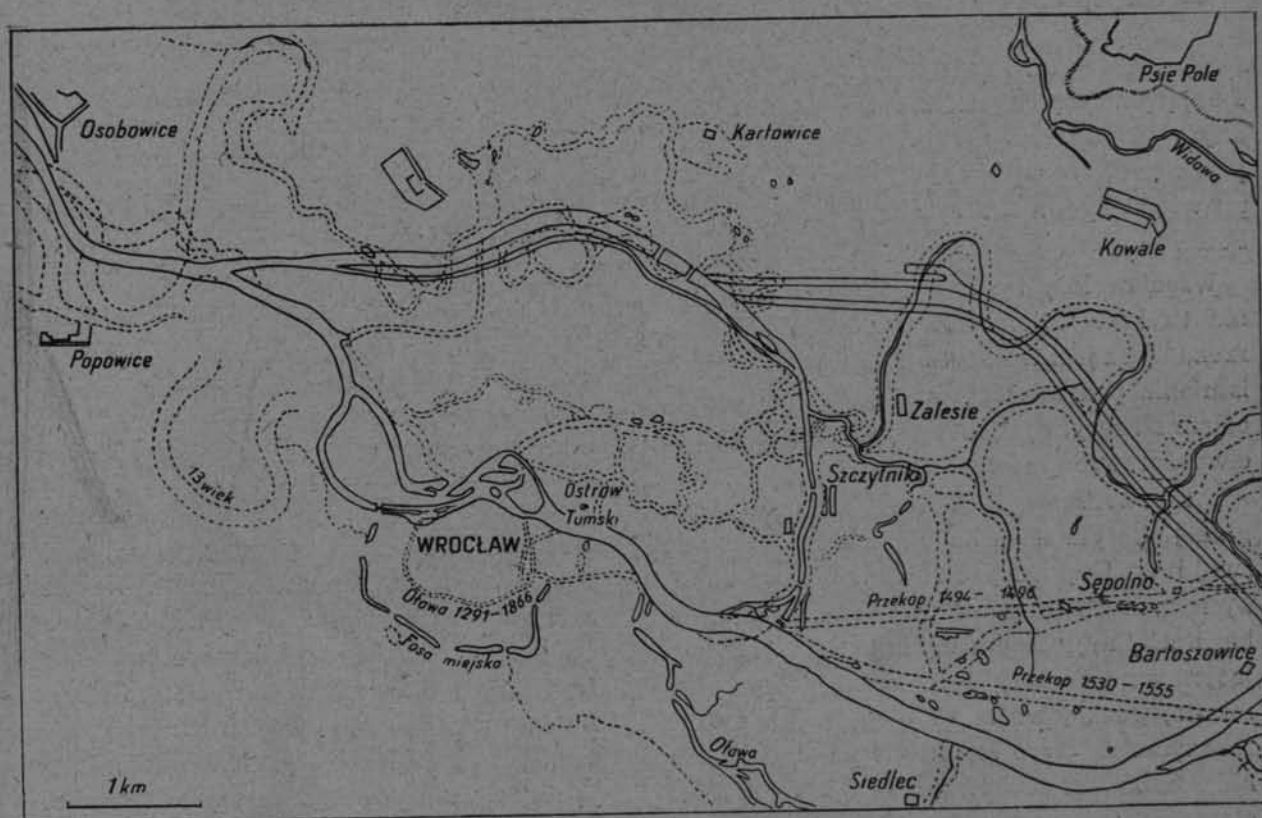
Wreszcie na wschodzie śródmieścia mamy do czynienia z elementem odrębnym, charakteryzującym się także szachownicą ulic. To „Nowe Miasto“, założone jako osobna osada w 1263 r. ale rychło, bo w 1329 r. wessane przez Wrocław. Miało ono charakter bardziej polski niż miasto stare z patrycjatem i rzemieślnikami niemieckimi. Mówi nam o tym stara nazwa ulicy Polskiej. Był to naturalnie tylko proletariats polski, który tu przetrwał, wprawdzie w małej ilości, aż do czasów dzisiejszych.

Trzeba podkreślić znane podobieństwo planu Wrocławia i Krakowa, wynikające

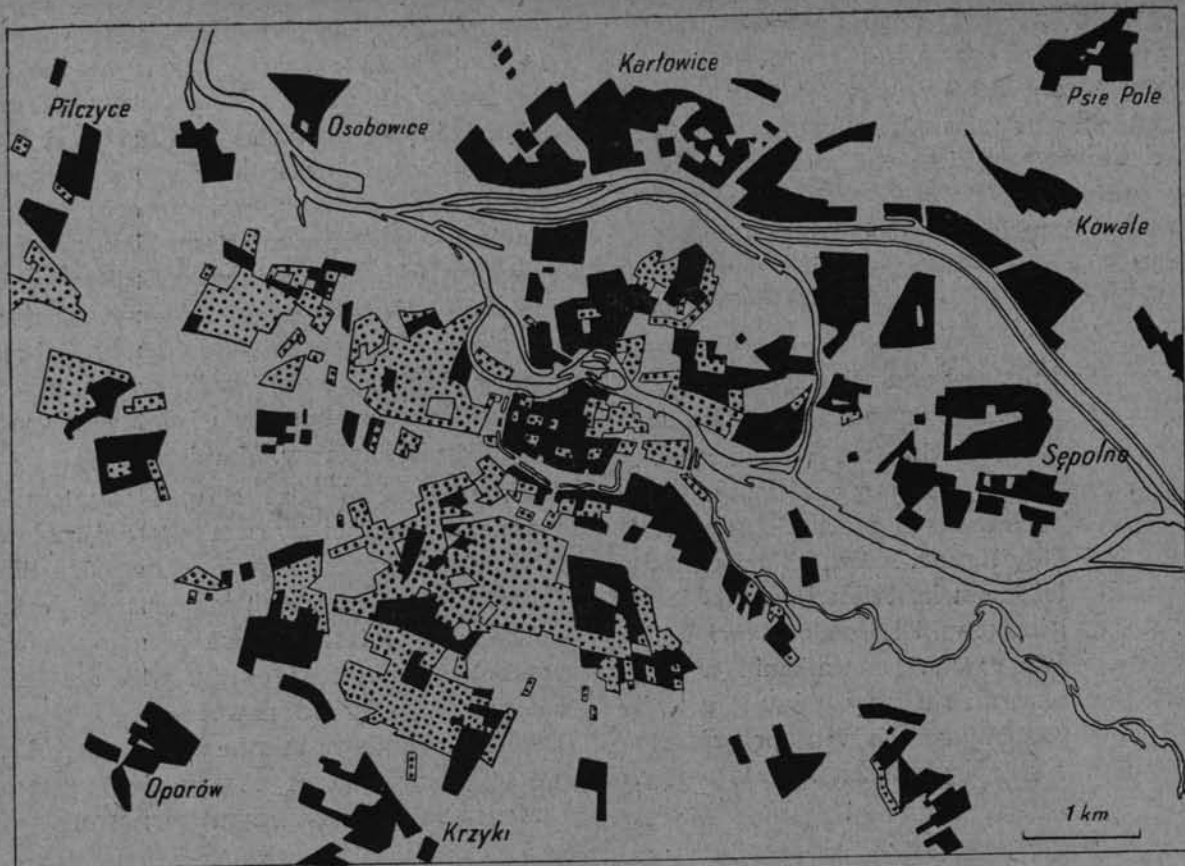
z dokumentu lokacyjnego Bolesława Wstydlwego dla Krakowa z 5 czerwca 1257 r., ustalającego Wrocław jako wzór dla przebudowywanego miasta. Zestawmy staromiejski owal wrocławski i owal krakowski, podobne rozmiary (Wr.  $1000 \times 700$  m, Kr.  $850 \times 650$  m) i podobną szachownicę ulic. Oba miasta są położone nie po obu brzegach, ale po jednym brzegu rzeki. Rynek wrocławski ma  $208 \times 175$  m, krakowski  $220 \times 220$  m. Podobny układ mają w obu miastach szlaki dalekobieżne ze wschodu na zachód. Ratusz i tu i tam nie stoi w środku ale z boku rynku. W obu miastach towarzyszą mu kramy. Analogią dla wrocławskiego placu Solnego jest krakowski Mały Rynek. Kościół Mariacki odpowiada położeniem kościołowi św. Elżbiety, św. Andrzej krakowski kościołowi św. Wojciecha we Wrocławiu. Dominikanie w obu miastach ulokowali się przy głównej arterii W — E. W podobny sposób wchłonęło miasto lokacyjne w obu wypadkach starsze osady. itd.

Odrębną częścią planu Wrocławia jest osadnictwo na wyspach Odry, zarówno na istniejących, jak zwłaszcza na Ostrowiu Tumskim, który — jak wiemy — był do r. 1808 odrębną wyspą. Charakter krętych uliczek tego obszaru nie nasuwa łączności z trzynastowiecznym starym miastem. Wskazują one, że mamy tu do czynienia z założeniem wcześniejszym, które wiązać możemy z datami powstania licznych kościołów na tym obszarze w XII a może i w XI wieku, przede wszystkim zaś z obecnością księżęcego grodu w pobliżu kościoła św. Marcina.

Nowsze części poza starym miastem są przede wszystkim tworem drugiej połowy XIX wieku. W warunkach ówczesnego liberalizmu i bezplanowości gospodarczej rozbudowało się miasto szeroko, mało jednak w sieci ulicznej tego okresu widzimy cech, których żądamy od nowoczesnego miasta. Dopiero rozbudowa miasta w XX w. w okresie międzywojennym znaczy się zespołami osadniczymi przemyślanymi planowo, wyró-



Ryc. 199. Starorzeczna Odry pod Wrocławiem (według Leonharda).



Ryc. 200. Wrocław: obszary miasta użytkowane (czarno) i zniszczone (kreski) — (według Ptaszyckiego). Podziałka ok. 1 : 65 000.

zniającymi się bogactwem zieleni, nowoczesnym układem ulic itp. Oczywiście miasto przez swój wzrost wchłonęło wiele osad typu wiejskiego, a nawet miasteczek (Leśnica, Psie Pole), które stały się przedmieściami.

Wrocław leży na dnie doliny Odry, która ma tu kilka kilometrów szerokości. Dzisiaj rzeka ujęta jest w koryto uregulowane, a fakt istnienia pod miastem kilku ramion różnym celem służącym jest doskonałą ochroną przeciwpożarową.

Przed wiekami jednak brak było owej regulacji koryta a rzeka częstokroć zmieniała swój bieg. Częste są również w historii zmiany koryta Odry spowodowane wolą człowieka. Bodaj najlepszym dokumentem rejestrującym owe zmiany jest szczegółowy plan miasta, gdzie owe stare biegi rzeki, zwane „odrzyckami“ zarejestrowano już przez nikłe resztki ich zachowane w formie małych stawków, już to pól ornych. Musimy pamiętać, że u progu dziejów wsi podwrocławskie

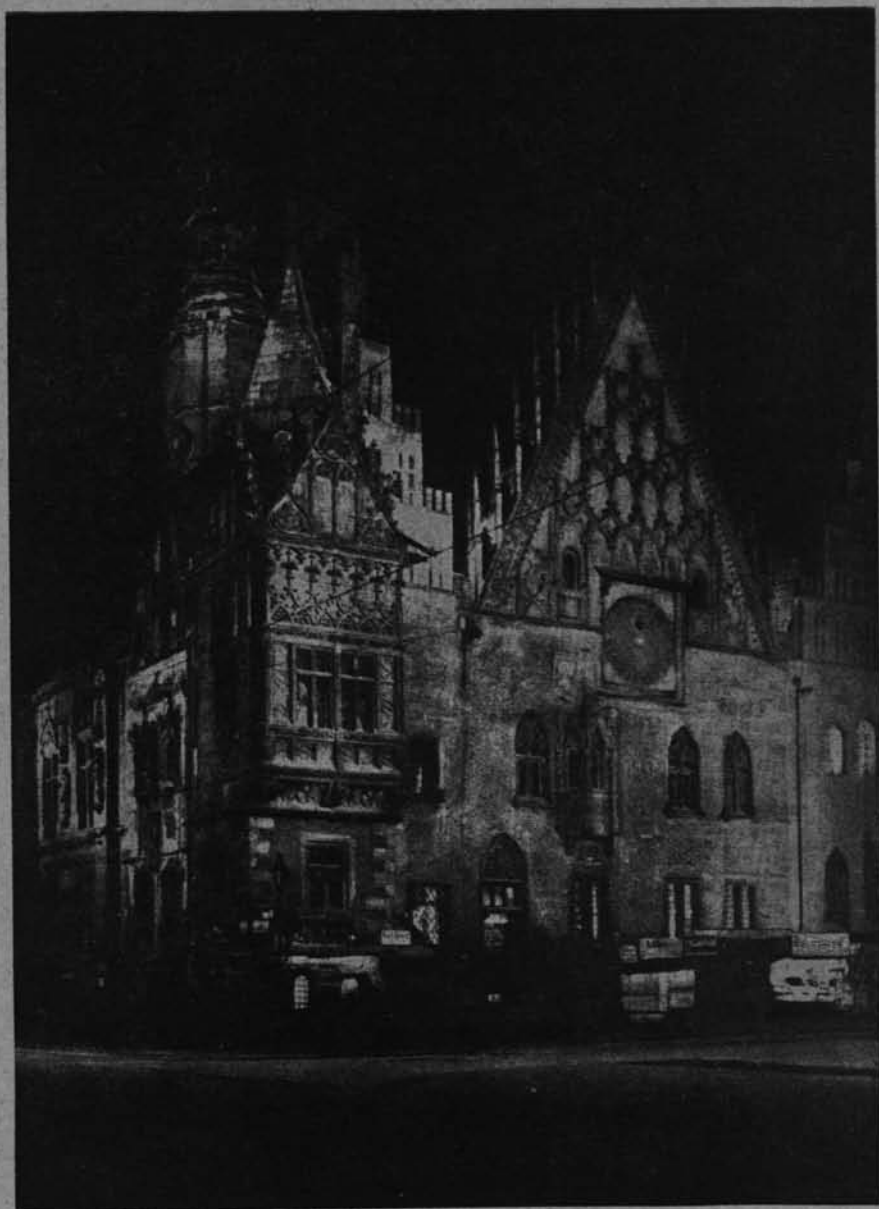
Rędziny, Osobowice i Sępólno leżały nie tak jak dzisiaj na prawym ale na lewym brzegu rzeki. Niezmiernie pouczający tutaj jest widok na miasto z lotu ptaka.

Na zakończenie wreszcie uwaga aktualna. Trzecie oblężenie Wrocławia z 1945 r., które doprowadziło do współczesnego zniszczenia, wyeliminowało szereg dzielnic z życia. W toku owych walk ustaliła się na lewym brzegu rzeki pewna strefa frontowa na peryferii starego miasta na południe od głównego dworca i na północ od dworca świebodzkiego i fabryki wagonów ze zniszczeniami zupełnymi. Ta strefa martwa rozbiła Wrocław, który charakteryzował się i przed oblężeniem szeregiem odosobnionych zespołów osadniczych, na jeszcze ich większą ilość. Zniszczenia natomiast na prawym brzegu Odry, który nie był bezpośrednio obszarem walk, nie mają nigdzie tak powierzchniowego charakteru jak na południu.

## KRAJOZNAWCA NA WZO

Z chwilą włączenia Ziemi Odzyskanych w obręb Rzeczypospolitej, przed polskimi krajoznawcami otwarły się nowe, nieznane tereny. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze

z miejsca położyło duży nacisk na propagandę wśród swych członków w kierunku zwiedzania i poznawania odzyskanych obszarów, na których prócz pięknego pejzażu spotykamy

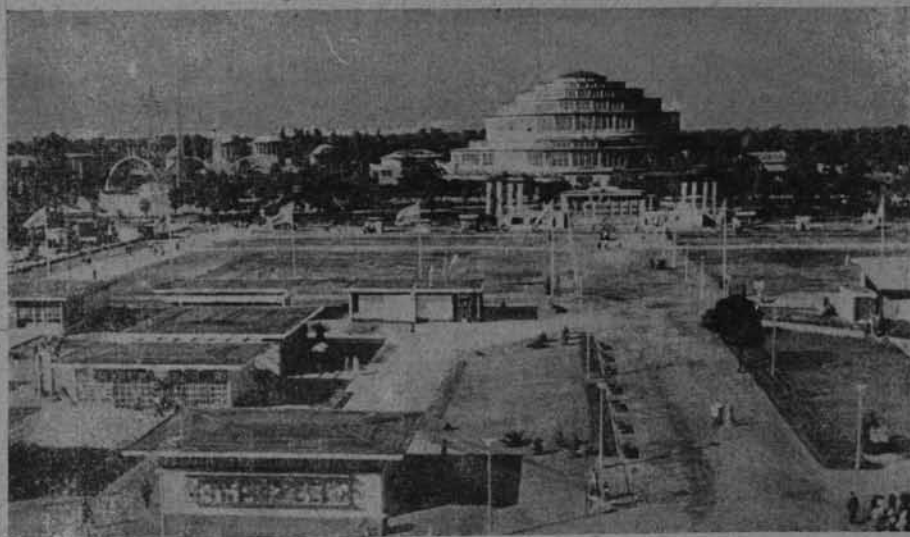


Ryc. 201. Ratusz we Wrocławiu w nocnym oświetleniu.

tak wiele śladów historycznych świadczących o dawnej polskości tych ziem.

„Ziemia“ zamieszcza w każdym numerze opisy poszczególnych okolic Ziemi Odzyska-

nych, ilustrowane doborowymi zdjęciami prof. Bulhaka i innych. PTK zorganizowało wyprawę ekipy fotografów na Ziemię Odzyskane. Rezultatem jej była ruchoma wystawa



Wrocław — WZO. Widok na tereny „A”.

Fot. E. Falkowski

krajobrazu Ziemi Odzyskanych, która odwiedziła dotychczas szereg najważniejszych ośrodków na terenie całego kraju. PTK wydało też serię widokówek z Ziemi Odzyskanych — oraz dla tym silniejszego zaznaczenia łączności tych obszarów z krajem macierzystym urządziło zjazd delegatów w Szczecinie (maj 1948 r.).

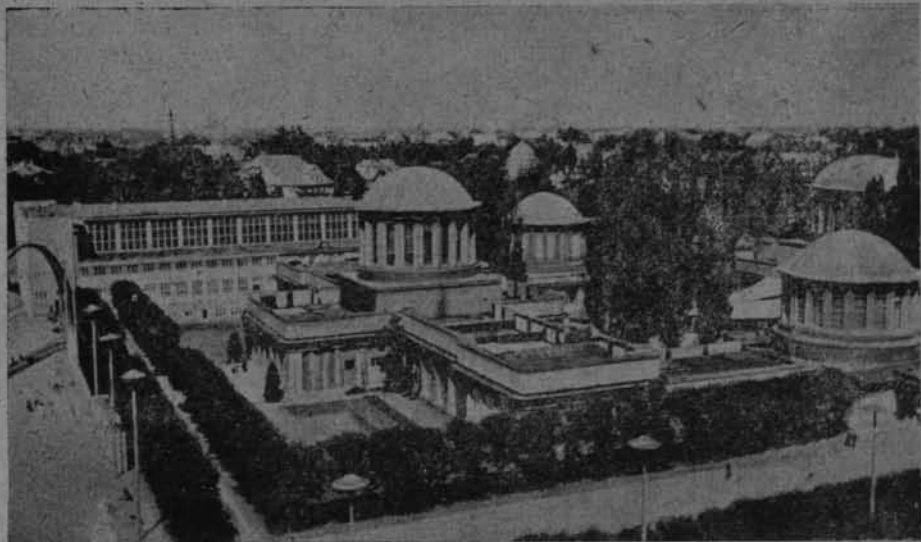
Jako tzw. „zwariowany krajoznawca“ („kiedyż cię wreszcie przestanie nosić?“ — mówi mi rodzina...) udałem się na Ziemię Odzyskane już w lipcu 1945 r. zwiedzając kawał Dolnego Śląska. W następnym roku byłem na Dolnym Śląsku kilkakrotnie, wreszcie spędziłem w Polanicy dłuższy urlop, co pozwoliło mi na dokładne zwiedzenie uroczej ziemi kłodzkiej. Następnie zwiedziłem wybrzeże i Szczecin, rozkoszując się szumem fal morskich na plaży w Międzyzdrojach. Tego roku również mnie „poniosło“ na Zachód. Wracając z międzygórskich wczasów (Międzygórze koło Bystrzycy, u stóp Śnieżnika Kłodzkiego) wstąpiłem do Wrocławia na WZO.

Należę do ludzi nie mających zbyt wielu sympatii do słowa **propaganda**. Trudno. Taki jestem i już. Jak słyszę to słowo staje mi przed oczami „Propagandaamt“. Słyszałem od czasu do czasu: „Nie warto jechać. Propaganda i tyle...“. Właśnie dlatego pojechałem. Lubię robić naprzekór. I nie żałuję. Propaganda propagandą — ale na wystawę war-

to jechać. Bo to jest ta dobra propaganda rzeczy wartościowych, osiągnięć realnych, propaganda prawdziwego wysiłku i dowód dużej pracy włożonej w te ziemie przez społeczeństwo.

Dużo już na ten temat napisano. I napewno dużo jeszcze będzie napisane. Dlatego też świadomie ograniczę się do załatwienia kilku wrażeń i refleksji jakie nasunęły się mnie jako krajoznawcy. Oto geneza tytułu: „Krajoznawca na WZO“.

Do niedawna krajoznawca to był taki osobnik, który jeździł lub chodził po kraju oglądając ruiny i kościoły, zachwycając się takim lub innym pejzażem, rysując lub fotografując kapliczki i rozrzewniając się na widok przeżuwiającej trawę krowy. Zaobserwować dziś jednak można zjawisko świadczące o rozszerzeniu się pojęcia krajoznawstwa, o pewnej, dość nawet daleko idącej jego przemianie. W obręb zainteresowań nowoczesnego krajoznawcy włącza się obecnie życie całego kraju — dorobek współcześnie żyjących ludzi, przemysł, handel, komunikacja, nowoczesna urbanistyka itd. Powoli zanika kult samych tylko ruin lub idących ku ruinie zabytków. Kończy się poprostu okres krajoznawstwa romantycznego. I to jest dobrze. **Z n a é k r a j** to znaczy znać wszystkie najważniejsze przejawy jego życia. To znaczy znać zarówno nastrojowe ruiny



Wrocław — WZO. Pawilon Czterech Kopuł.

Fot. E. Falkowski

starych zamków pamiętające brzęk złotych kielichów i szcęk mieczy — jak żelazo-betonowe i szklane hale walcowni stali, wspaniałe przewody wysokiego napięcia lub wnętrza kopalni węgla. Nie zapominajmy o uroku kapliczki stojącej w zapachu kwitnącego łubinu przy polnej ścieżce — ale zwróćmy też uwagę na szeroką wstęgę asfaltowej szosy, rzucającej się śmiałym łukiem betonowego mostu nad płataniną torów wielkiej stacji kolejowej. Znać kraj, to znaczy znać jego dzień powszedni, żyć się z codziennym trudem człowieka na ziemi polskiej pracującego.

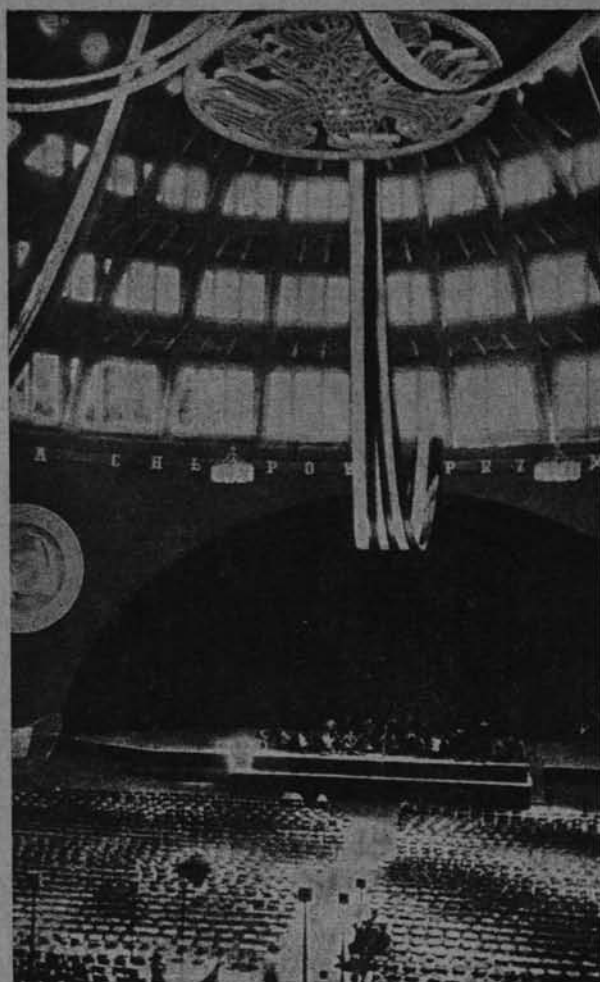
Wystawa Ziem Odzyskanych stanowi niewątpliwie dużą atrakcję dla nowoczesnego krajoznawcy. Zapoznaje go z całym obszarem ziem zachodnich, ukazuje mu ich przemysł, rolnictwo, stawia mu przed oczy chwilę obecną i chwile minione — uświadamia dobitnie związek historyczny trwający przez wieki między tymi ziemiami a krajem macierzystym — ukazuje wreszcie piękno historycznych zabytków i piękno krajobrazu.

Dlatego też duże zainteresowanie wzbudza m. in. ta część Pawilonu Czterech Kopuł na terenie A (tzw. problemowym), która w niesłychanie pomysłowy i zarazem bardzo estetyczny sposób ukazuje historyczną, gospodarczą i kulturalną rolę Odry — rzeki odzyskanej.

Widzimy Odrę wypływającą z czarnych czeluści pawilonu węglowego i płynącą w świetle pomysłowo ukrytych lamp przez szereg sal omawianego pawilonu. Ta rzeka istotnie płynie w kamiennym łożysku nad którym, na ścianach widnieją piękne powiększenia zdjęć przedstawiających zabytkowe kościółki i kościoły, zamki, pałace i fragmenty miast nadodrzańskich, poprzedzielane ich herbami. Oryginalny techniczny pomysł oraz piękne ujęcie graficzne, podały sobie rękę w przedstawieniu biegu Odry i jej znaczenia polityczno-gospodarczego.

Przechodząc z sali do sali „spływamy” niejako w dół rzeki, mijając po drodze znane z autopsji lub lektury miejscowości. Zapoznajemy się przy tej sposobności z żeglugą na Odrze — z niesłabnącym zainteresowaniem oglądamy modele portów rzecznych, śluz, kanałów — przed naszymi oczami zarysowuje się siatka wodna dorzecza Odry i wyraziście występuje zrozumienie wielkiej roli gospodarczej tej dziwnej i naprawdę niezwykłej rzeki.

Mała dygresja: dlaczego niezwykłej? Dlaczego? Bo ja wiem?... Jest w niej coś drażniącego i niepokojącego. To rzeka płynąca historią, to jedna z rzędu tych arterii wodnych, których stanowisko wobec innych rzek możnaby porównać ze stanowiskiem wybitniejszych ludzi w społeczeństwie. Odra posiada silnie zarysowaną indywidualność.



Fot. E. Falkowski

Ryc. 204. WZO. Wnętrze hali ludowej.

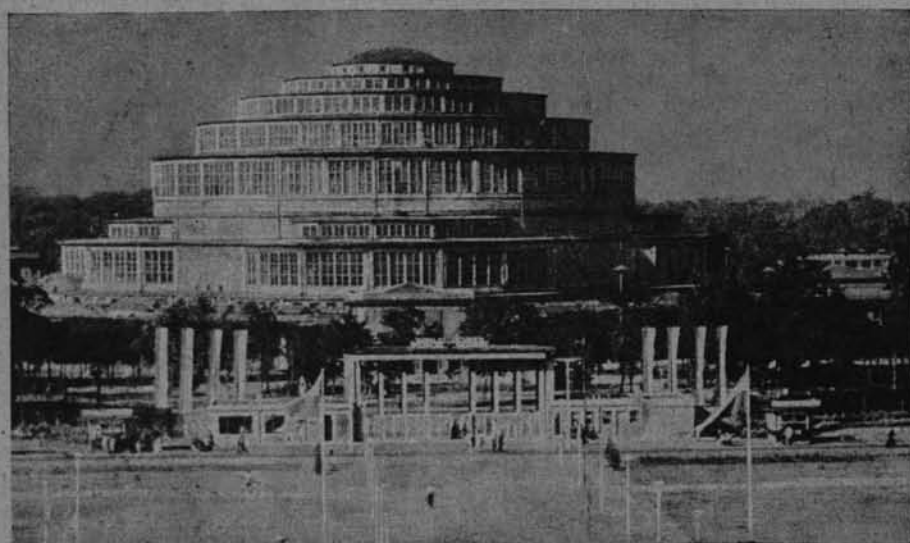
Wystarczy raz na nią spojrzeć — obojętne czy we Wrocławiu, czy pod Słubicami, czy

pod Szczecinem — zaraz odczuje się jej niezwykły urok. Jest sobą. Trochę dumna i wyniosła — ale nie arystokratyczna. Wprost przeciwnie: raczej proletariacka. Czarna jak węgiel śląski w jej rodzinnych stronach. Spracowana i niezbyt efektowna. Rzeka zwykłej pracy, rzeka — robotnik i rzeka — poeta. Nasz stosunek do Odry wpływa zarówno z przesłanek rozumowych jak i uczuciowych. Przez twórców WZO ten charakter Odry został szczęśliwie zauważony i trafnie oddany.

Zapoznajmy się następnie z wybrzeżem morskim. Modele statków starożytnych i nowoczesnych, sieci, boje, makiety portów, żagle i kotwice — wprowadzają nas w świat pachnący słono-gorzka wodą zielonego Bałtyku. Cyfry mówią o eksporcie i imporcie, o rozwoju floty rybackiej, o inwestycjach portowych itd.

A potem przeskok: problem wyżywienia. Sala, w której znajduje się wielka plastyczna mapa całego kraju, uświadamia nam rozmieszczenie rolnictwa i przemysłu. Widzimy w odpowiednich punktach mapy symbole miast: znane zabytkowe budowle. Spoglądamy na kraj z lotu ptaka. **K r a j p o z n a j e m y.** Uczymy się go, uświadamiamy sobie całość najważniejszych zagadnień ekonomicznych. Jak to brzmi hasło krajoznawcze?... Przez poznanie do ukochania, przez ukochanie do czynów ofiarnych...

Powiedziałem już, że prawdziwy krajoznawca powinien się zainteresować przemy-



Ryc. 205.

Wrocław. — WZO. Hala ludowa i wejście na teren „B”.

Fot. E. Falkowski

słem. Dlatego też gorąco polecam dokładne zwiedzenie pawilonu przemysłowego. Przy sposobności dowiemy się jakie są na Ziemiach Odzyskanych centra przemysłowe, gdzie się wytwarza konstrukcje mostów, ceramikę, kryształy, nawozy sztuczne, tkaniny lub barwniki. Dowiemy się również gdzie są warte oglądnięcia zbiorniki wodne, zapory betonowe i elektrownie. Ujrzymy z bliska potężne śruby okrętowe, dźwigi, przewody, maszty, szyny.

Gdy wychodzimy z pawilonu przemysłowego na dziedzińiec, widzimy wagon typu pulmanowskiego lśniący lakierem i czystością. Takie wagony coraz częściej spotyka się już w składach naszych pociągów. Takie wagony noszą już i nosić będą nas i naszych współobywateli na dolnośląskie czy nadmorskie wczasy, do miejscowości letniskowych i kuracyjnych, które poznać możemy dokładnie oglądając mnóstwo zdjęć w pawilonie Uzdrowisk Polskich położonym na terenie „B”. Po oglądnięciu wagonów możemy zobaczyć kopalnię węgla i przyjrzeć się pracy górnika.

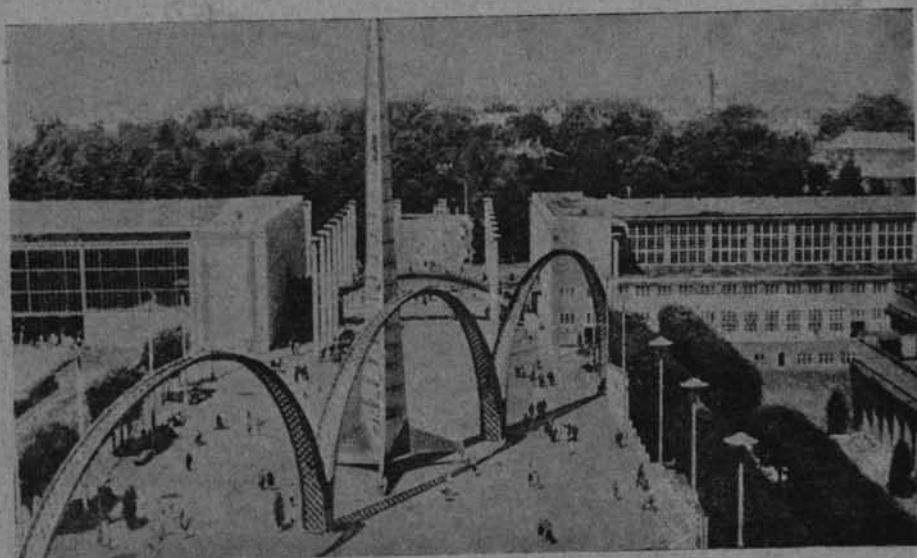
Nie jest bynajmniej moim celem pisanie przewodnika po wystawie. Zresztą gdy słowa te ukażą się w druku — wystawa będzie się już mieć ku końcowi. Chciałbym jedynie podkreślić te części wystawy, które szczególnie interesują krajoznawcę. A interesuje go wiele — od pięknych widoków miast i miasteczek zachodnich wykonanych techniką fresku na ścianach — do wysoce artystycznych



Fot. E. Falkowski  
Ryc. 206. WZO. — wejście główne.

nych zdjęć w pawilonie komunikacyjnym. Pawilon Komunikacyjny, to jedna z więk-

Ryc. 207.



Wrocław — WZO. Widok na pawilony Przemysłu i Rolnictwa.

Fot. E. Falkowski



Fot. E. Falkowski

Ryc. 208. WZO. Pawilon wsi.

szych atrakcji dla krajoznawcy zwiedzającego WZO. Wydawnictwa Wydziału Turysty-

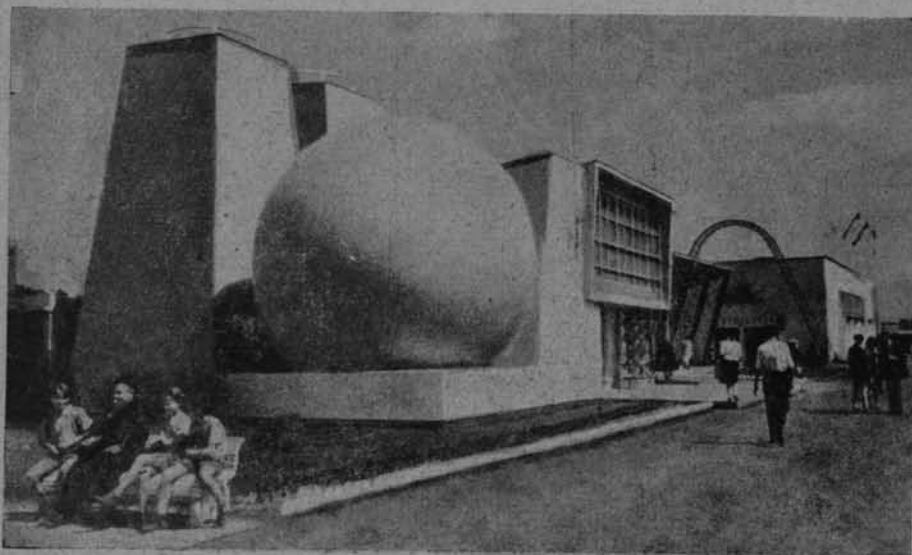
ki Ministerstwa Komunikacji, (m. in. przewodnik po Wrocławiu, o pięknej szacie graficznej), artystyczne fotografie, modele pociągów i parowozów, stacji i tuneli, mapy sieci drogowej i wodnej, kanałów i śluz — oto jego treść. Każdy turysta ogląda go z największym zainteresowaniem.

Pawilon leśny wprowadza znów w krąg spraw przyrody — uczy nas o leśnych bogactwach Ziemi Zachodnich, zbliża do przyrody, pokazuje walkę ze szkodnikami oraz wyjaśnia zasady racjonalnej gospodarki drzewostanem.

Nie mniejszą atrakcją dla krajoznawcy jest pawilon wsi Polskiej Ludowej, wzorowa zagroda wiejska, pawilon Związku Samopomocy Chłopskiej lub pawilon rybacki.

Wystawa nie tylko zaznajamia nas z polskim dorobkiem trzech lat na Ziemiach Odzyskanych, ale w ogóle stawia nam przed oczy ten tak ważny pod wieloma względami obszar, potwierdza naszą wolę lepszego i bardziej dokładnego poznania go, podnieca naszą ciekawość, dając ogólne o nim wyobrażenie. Z punktu widzenia krajoznawczego jest to rodzaj poglądowego przewodnika po Ziemiach Odzyskanych — przewodnika ciekawie i bardzo pomysłowo opracowanego.

Wystawę zwiedziła duża ilość młodzieży szkolnej. Jest rzeczą nauczycieli umocnić w młodych to, co z oglądnięcia wystawy wynieśli. Między innymi nauczycielstwo powinno zainteresować młodzież zagadnieniem tu-



Ryc. 209.

WZO — Pawilony Przemysłu Chemicznego i Min. Komunikacji.

Fot. E. Falkowski

rystyki na ziemiach zachodnich, powinno zachęcić do indywidualnego i grupowego ich zwiedzania, powinno zorganizować odczyty ilustrowane przezroczami lub filmem. Wprawdzie Sudety ustępują naszym Karpatom pod względem malowniczości oraz atrakcyjności turystycznej, ale niemniej są godne dokładnego poznania. Wybrzeża morskiego reklamować nie trzeba, tak jak i Pojezierza Mazurskiego. Te okolice mówią same za siebie. Ale trzeba młodzież nimi zainteresować, podając jednocześnie garść najważniejszych wiadomości krajoznawczych. Należałoby także bardziej zainteresować całe polskie społeczeństwo ziemią lubuską, która choć nizinna i krajobrazowo monotonna posiada jednak wiele pierwszorzędnych walorów krajoznawczych.

„Krajoznawcą jestem i nic co polskie nie powinno mi być obce“ — tak możnaby strawestować znane łacińskie powiedzenie „homo sum, humani nihil a me alienum puto“.

Chodząc ulicami zniszczonego, ale pełnego życia i tempa Wrocławia spotykamy co chwila czerwone mury wspaniałych gotyckich świątyń, odnawianych i zabezpieczanych, widzimy wąskie zaułki starego miasta, rozkoszujemy się dużą ilością zieleni i przestrzenią obszernych parków. Wrocław łączy w sobie urok miasta zabytków z urokiem nowoczesnego miasta — ogrodu o długich i szerokich arteriach, o śmiało zaplanowanych uli-



Fot. E. Falkowski

Ryc. 210. WZO. — Fragment.

cach i placach. Żal ściska serce na widok tak daleko posuniętego zniszczenia tego zamożne-

Ryc. 211.



WZO. — Pawilon Ministerstwa Rolnictwa.

Fot. E. Falkowski

go i ładnego miasta. Ale zarazem budzi się nadzieja na przyszłość. Wystawa pozwala mieć tę nadzieję. Wystawa nie jest bowiem mydlanym balonikiem optymistycznej propagandy. Pokazuje, że jednak nie jesteśmy najgorszymi gospodarzami, że jednak potrafimy czegoś dokonać i że to coś jest imponujące. Nie poddaję się więc łatwemu i pły-

tkiemu optymizmowi możemy być jednak pewni, że ziemie zachodnie wkrótce już przestaną być Ziemiami Odzyskanymi i zmieniają się niepostrzeżenie w nierozłączną i nie odcinającą się niczym od innych część Rzeczypospolitej.

Stanisław Pagaczewski, Kraków

ROMAN AFTANAZY

## WYSTAWY OSSOLINEUM WE WROCŁAWIU

LATO I JESIEŃ 1948

Latem, w salach pięknie odremontowanego gmachu Ossolineum we Wrocławiu otwarte zostały dwie wielkie wystawy, urządzone przez Zakład. Pierwsza z nich ma za zadanie pokazać szerokiej publiczności najcenniejsze rękopisy, dyplomy i stare druki, jakie posiada Biblioteka a oprócz tego pierwsze wydania naszych klasyków dziewiętnastego wieku oraz wydawnictwa własne Ossolineum.

Jak wiadomo, zbiór rękopisów, jakie posiada Ossolineum, należy do najcenniejszych w Polsce. To też w gablotach wystawowych można było umieścić tylko nieznaczną grupę, stanowiącą najstarsze zabytki języka polskiego i łacińskiego. A więc z polskich: „Żywot św. Błażeja“ z XV w., „Psalm 50-ty“, tzw. „Kartę Medycką“ z pocz. XV w. i „Modlitwę Pańską“ (Ojciec Nasz, Zdrowaś Maria i Wierzę w Boga) z połowy XV w. Z łacińskich: Fragment Księgi Radzieckiej m. Olkusza z lat 1346 — 1359, Rachunki dworu Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z XIV w., oraz Rachunki wydatków stołowych Jagiełły z lat 1418 — 1429, Cronica de Prussia z XV w., Acta Tomiciana i inne.

Osobną grupę stanowią autografy znakomych pisarzy polskich od „Wojny Chocimskiej“ **Potockiego** począwszy. Pokazano więc na wystawie rękopisy: **Krasickiego** — „Antimonacheidos“, **Niemce-**

**wicza** — „Pamiętniki“, **Fredry** — wspomnienia pt. „Trzy potrzy“, oraz „Śluby panięskie“ i „Pan Jowialski“, **Goszczyńskiego** — „Sobótka“.

Rzecz zrozumiała, że zwiedzający najczęściej uwagi poświęcają rękopisowi „Pana Tadeusza“ tzw. „Dzikowskiemu“, ponieważ stanowił doniedawna własność hr. Tarnowskich z Dzikowa. Został on w czasie wojny artystycznie oprawiony we Lwowie przez Aleksandra Semkowicza w czerwoną skórę z pięknymi złoceniami. Rękopis ten przechowuje się stale w kasecie, ozdobionej rzeźbami w kości słoniowej, przedstawiającymi m. in. sceny z grzybobrania czy koncertu Jankiela. Z rękopisów **Mickiewicza** pokazano jeszcze „Farysa“ i „Redutę Ordona“.

Dużym zainteresowaniem cieszą się też autografy **Słowackiego** — „Król Duch“, „Fantazy“ i „Genezis z Ducha“ w dwóch redakcjach. Z innych rękopisów można oglądać: **Norwida** — „Spartakus“, **Rzewuskiego** — „Listopad“, **Pola** — „Mohort“, **Ujejskiego** — „Maraton“, **Romanowskiego** — „Dziwczę z Sącza“, **Lenartowicza** — „Zachwycenie“, dalej rękopisy powieści **Kraszewskiego**, **Korzeniowskiego**, **Kaczkowskiego**, **Jeża**, **Jeske-Choińskiego**, **Rodziewiczówny**, **Sienkiewicza**, **Żeromskiego**, **Reymonta**, komedie **Baluckiego**, poezje **Asnyka**, **Kasprowicza** m. in. („Księga Ubogich“), **Staffa** i inne.

Pozycją wśród rękopisów zupełnie wyjątkową jest tom drukowanego w języku niemieckim „Pisma świętego“, na którego marginesach siedzący w Kufsteinie Konstanty Słotwiński, dyrektor Ossolineum — skazany na twierdzą za tajne wydawanie w latach 1832 — 1833 w drukarni Zakładu druków zakazanych wówczas w Austrii jak Mickiewicza: „Księga Narodu Polskiego“, „Do matki Polki“, „Oda do Młodości“ — ością rybią napisał poemat religijny.

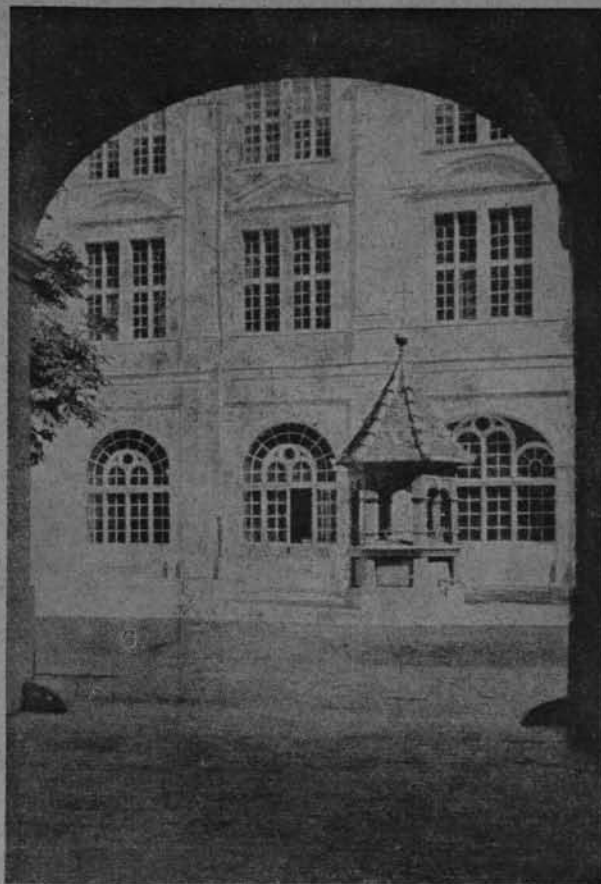
Z obcych rękopisów na wystawie znalazły się: Księga arabska, zdobyta pod Wiedniem na Kara Mustafie, a zawierająca zdania i modlitwy z Koranu, „Pięć ksiąg“ Mojżesza, w języku hebrajskim z XIV w., ozdobiony bogatymi motywami figuralnymi, brewiarz z XIV w., pięknie iluminowany.

Z dyplomów pokazano dokumenty i nadania książąt oraz królów polskich, opatrzone oryginalnymi pieczęciami od Bolesława Wstydlwego (1247) — do Stanisława Augusta. Dalej uwzględniono dokumenty, wystawione przez duchowieństwo, rady miejskie, magnatów, szlachtę.

W grupie starych druków pokazano kilka inkunabułów i szereg unikatów lub bardzo rzadkich druków późniejszych. Do najcenniejszych należą: „Constitutiones et statuta“... z r. 1489, zawierające statuta Wiślickie i Nieszawskie, „Missale Vratislaviense“, książka drukowana w 1505 r. w Krakowie, **Dantyszka** „Hymny“, również drukowane w Krakowie w 1548 r., **Glienera** książki o wychowaniu dzieci, Kraków 1558, wyd. drugie, będące unikatem w Polsce, dalej tzw. „Biblia Radziwiłłowska“, w końcu pierwsze wydania **Kochanowskiego**, **Klonowicza** i inne.

Z pośród klasyków XIX-go w. uwzględniono wydania petersburskie i paryskie **Mickiewicza**, **Słowackiego**, **Kraśińskiego**, obok wydań krajowych najwybitniejszych prozaików i poetów tego czasu.

Bogaty dorobek obrazują edycje własne Ossolineum, zaczynające się od czasopisma naukowego z 1828 r. a ciągnące się prawie bez przerw, aż do chwili obecnej, czyli do książek wydanych już po wojnie we Wrocławiu.



Fot. T. Porębski.

Ryc. 212. Wrocław — Ossolineum, dziedziniec.

Osobną gablotę poświęcono wspomnianym wyżej tajnym drukom. Dalej zaś, w porządku chronologicznym umieszczono wszystkie wydawnictwa Zakładu, o bardzo różnorodnej treści, więc książki naukowe, beletrystyczne, podręczniki szkolne, monografie, czasopisma. Do najwybitniejszych pozycji należą: sześciotomowy „Słownik Języka Polskiego“ — **Lindego** i wydawnictwa międzywojenne, jak okazały i wspaniale ilustrowany tom **Mańkowskiego**: „Galeria Stanisława Augusta, trzy tomy, zbiorowo opracowana „Historia sztuki“, najlepsza jaka się w polskim języku ukazała i dotychczas niezastąpiona, — dalej szereg znanych ogólnie monografij **Chłędowskiego**, „Psałterz Floriański“, „Dawna Sztuka“, kwartalnik świetnie redagowany i w pięknej wydawany



Wrocław — Ossolineum,  
widok od Odry.

Fot. T. Porebski.

szacie graficznej, w końcu wydania zbiorowe **Sienkiewicza, Reymonta**, „Biblioteka Narodowa“ i tyle, tyle innych, razem około 400 pozycji.

Nie pominięto na wystawie także literatury o Ossolineum, bardzo bogatej, na którą złożyły się zarówno duże księgi, jak i wycinki prasowe, pokazano najróżnorodniejsze druczki okolicznościowe, fotografie Ossolineum we Lwowie przed i po bombardowaniu, fotografie Ossolineum we Wrocławiu przed, w czasie i po odbudowie.

Ściany pięknej sklepionej sali, specjalnie przeznaczonej na wystawy, ozdobiono portretami fundatorów Zakładu: J. M. Ossolińskiego, H. Lubomirskiego i G. Pawlikowskiego, oraz portretami dyrektorów i kustoszów.

Wystawę tę urządził pracownik Ossolineum Dr. Marian Górkiewicz.

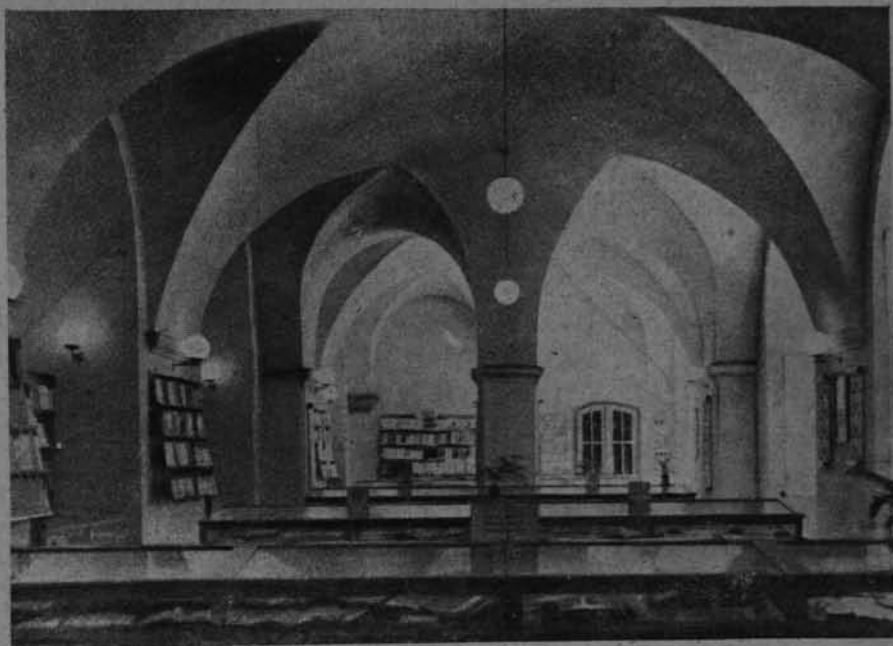
W trzech dalszych salach umieszczono drugą wystawę, opracowaną przez prof. Stanisława Rosponda, posiadającą drukowany katalog. Ma ona za zadanie zobrazowanie dziejów języka polskiego na Śląsku i udowodnienie tym samym praw Polski do tych ziem. O polskości Śląska świadczą zresztą obiektywnie stare rękopisy, mapy oraz książki i podręczniki szkolne, masowo tu dla ludności polskiej produkowane. Świadczą o tym

nawet sami Niemcy, który w 1848 r. brali w obronę lud polski na Śląsku, walczący o swe prawa językowe.

Na wystawie pokazano więc fotografie fragmentów „Księgi Henrykowej“, nazwanej tak od miejscowości śląskiej, w której w XIII-tym wieku została ona napisana. W księdze tej, oprócz licznych polskich nazw miejscowości i nazw osobowych, spotykamy pierwsze zdanie polskie z 1270 r. Oryginał „Księgi Henrykowej“ stanowi własność Archiwum Diecezjalnego we Wrocławiu.

Dalej pokazano pierwszy druk polski „Statuta Synodalia Episcoporum Wratislaviensium“, wydane we Wrocławiu w 1475 r. u Kasprowa Eliana. W „Statutach“ znajdujemy m. in. polski tekst modlitw „Ojcze Nasz“, „Zdrowaś Maria“ i „Wierzę w Boga“. Inny eksponat, to Jana Stanki, lekarza królewskiego słownik przyrodniczy, napisany w 1472 r., a zawierający 20.000 terminów łacińskich a w tym 2.000 polskich odpowiedników.

W dalszych gablotach zebrano dziesiątki książek z okresu Humanizmu i Renesansu, drukowane w Brzegu, Oleśnicy, Wrocławiu a nawet w dalekim Żaganiu. Stworzono osobne działy dla poszczególnych zagadnień, jak:



Wrocław — Ossolineum.  
sala wystawowe.

Fot. T. Porebski.

archiwalne dokumenty z XVII i XVIII w., wśród których obejrzeć można np. pisane po polsku w Strzegomiu w 1670 r. świadectwo moralności, skargę przeciw staroście w Głogowie z 1622 r. „szereg kontraktów etc.

Nowsze wydawnictwa unaoczniają atak na polszczyznę Śląska i jej obronę, pozwalają zorientować się w kwestii śląskiego odrodzenia narodowego i językowego na tle wypadków 1848 r. Inne książki i broszury stanowią grupę pierwszych zbiorów etnograficzno-dialektologicznych i historyczno-językowych. Liczne mapy, opracowane przez niemieckich uczonych wykazują stosunki językowe na naszą korzyść.

Cała wystawa stała się w ten sposób wielkim świadectwem polskości Śląska.

W związku z „Kongresem Intelktualistów“, który odbył się we Wrocławiu w dniach 25 — 27 sierpnia 1948 r., otwarto w gmachu Ossolineum dwie dalsze wystawy: książki francuskiej i radzieckiej.

Materiały do obu wystaw z oprawą techniczną i artystyczną oraz personelem zostały przysłane z Francji, względnie z Z. S. R. R.

Wystawę książki radzieckiej umieszczono na parterze i na pierwszym piętrze. W sali parterowej, ozdobionej przez organizatorów wystawy wielkimi popiersiami Lenina i Sta-

lina oraz portretami radzieckich mężów stanu, generałów i ludzi nauki, jak też czerwonymi draperiami i emblematami Związku Radzieckiego, na pierwszym planie pokazano książeczki, zawierające tekst konstytucji Z. S. R. R. w językach wszystkich republik, wchodzących w skład Unii. W głębi sali na metalowych stojakach znalazła miejsce fachowa literatura naukowa. Na drugim piętrze pokazano głównie literaturę piękną, książki z dziedziny sztuki, literaturę dziecięcą.

Wystawa książki francuskiej, głównie powojennej, umieszczona została w nowej czytelnicy Ossolineum na drugim piętrze. W sali tej, ścianę na wprost wejścia ozdobiono sztandarem narodowym francuskim. Książek przysłano dużo i z różnych dziedzin a także różnego formatu i jakości technicznej, od skromnych broszur, do luksusowych wydawnictw bibliofilskich ze wspaniałymi ilustracjami włącznie.

Na wystawie francuskiej Polaków specjalnie interesuje dział poloników, wśród których umieszczono: „Art polonais, Art français“. Etudes d'influences. Paris 1939, Jaques Langlode: Jean Kochanowski, Paris 1932, Jean Kochanowski Chants, Ambroise Jo-

bert: Magnats polonais et physiocrates français (1767—1774), Paris 1941, M. Walicki: La peinture d'autels et de retables en Pologne au temps des Jagellons, Paris 1937, A. Jobert: La Commission

d'Education Nationale en Pologne (1773 — 1794), Paris 1941, M. Herman: Un satanisme polonais Stanislas Przybyszewski (de 1868 à 1900).

Mgr. Roman Aftanazy, Wrocław.

## WIADOMOŚCI KRAJOZNAWCZE

### Kronika krajoznawcza

WICEMARSZAŁEK SEJMU ST. SZWALBE I PREZES P. T. K. WICEMINISTER SPR. ZAGR. ST. LESZCZYCKI W SCHRONISKACH P. T. K. W WOJ. OLSZTYŃSKIM.

W dniach 4 i 5 września b. r. schroniska i oddziały P. T. K. na Mazurach i Warmii odwiedził wicemarszałek Sejmu St. Szwalbe w towarzystwie prezesa P. T. K. wiceministra Spr. Zagr. Dr St. Leszczyckiego oraz W-prezesa Okręgu Olsztyńskiego P. T. K. Inż. A. Zubelewicza. Zlustrowano 20 schronisk Towarzystwa w miejscowościach Olsztyn, Barezewo, Mrągowo, Mikołajki, Krutynia, Ruciane, Pisz, Orzysz, Giżycko (Wilkasy), Kętrzyn, Św. Lipka, Reszel, Lidzbark, Frombork, Suchacz, Elbląg, Pasłęk, Małdyty, Pluszki, Ostróda; stwierdzając, iż w 14 spośród nich remont został ukończony, w pozostałych zaś zostanie ukończony w najbliższym czasie. Na skutek jednak braku wyposażenia wewnętrznego tylko 7 z nich jest czynnych (Olsztyn, Mikołajki, Krutynia, Pisz, Wilkasy k. Giżycka, Św. Lipka i Lidzbark). Czynne jest również biuro turystyczno-informacyjne P. T. K. w Olsztynie w „Wysokiej Bramie“. Dzięki uzyskaniu subwencji z Min. Z. Odz. na wyposażenie wewnętrzne schronisk, w roku przyszłym będzie możliwe uruchomienie wszystkich wyremontowanych schronisk. Towarzystwo ma zamiar wykorzystać schroniska również dla urządzenia wspólnie z Fund. Wczasów Kom. Centr. Zw. Zaw. ruchomych wczasów. Z. T.

WCZASY PLYWAJĄCE. Dotychczas wczasy związane były z jednym stałym w ciągu 2 lub 3 tygodni miejscem pobytu wczasowicza. W b. r. uczyniono pierwszą próbę w kierunku stworzenia nowej formy wczasów — wczasów ruchomych. Nową tę formę zapoczątkował Okręg Stołeczny Zw. Zawod. Pracowników Państwowych uruchamiając pierwsze wczasy ruchome w formie pływającej. Wynajęto statek na Wiśle i na nim urządzono 52—tygodniowych turnusów dla wczasowiczów. Łącząc wypoczynek z krajozna-

stwem wczasowicze zatrzymali się jadąc z W-wy do Gdańska w Czerwińsku, Wyszogrodzie, Płocku, Włocławku i Toruniu. Podróż do Gdańska trwała 4 dni, z powrotem 3 dni z przystankami w Tczewie, Grudziądzu, Ciechocinku i Płocku. W Gdańsku pobyt trwał 6 dni, w tym czasie zwiedzono najważniejsze miejscowości nadbrzeżne. Statek zabierał 132 wczasowiczów, którzy na statku mieli miejsca sypialne i wyżywienie. Koszt uczestnictwa i warunki płatności były identyczne jak w normalnych domach wypoczynkowych, jedynie na koszt przejazdu dodatkowo pobierano 2000 zł. Należy się spodziewać, iż ta atrakcyjna forma wczasów upowszechni się przybierając jeszcze i inne postacie jak wczasy kolejowe, autobusowe a nawet piesze czy rowerowe. W ten sposób będzie można w szybkim tempie udostępnić wczasy jeszcze szerszym masom ludności pracującej, które obecnie skrupowane są ilością miejsc w domach wypoczynkowych. Przy tej nowej formie otwiera się ogromne i wdzięczne pole pracy dla akcji krajoznawczej, którą powiązana winna być z akcją wczasów ruchomych. Z. T.

#### ROZWÓJ AKCJI WCZASÓW W POLSCE.

Wczasy pracownicze w Polsce zostały zorganizowane już w r. 1945. Założeniem ich było umożliwienie pracownikowi spędzenia taniego 2-tygodniowego urlopu. W tym celu z inicjatywy Kom. Centr. Zw. Zaw. początkowo poszczególne instytucje w liczbie około 200) zorganizowały w różnych częściach Polski własne domy wypoczynkowe. W ten sposób jednak jedne instytucje miały nadmiar miejsc a inne nie posiadały ich wcale. Celem wyrównania powyższej niesprawiedliwości utworzono przy Kom. Centr. Zw. Zawod. — Fundusz Wczasów Pracowniczych. Zadaniem jego dzięki scentralizowaniu w nim całokształtu akcji wczasowej a w szczególności administracji domów wypoczynkowych jest sprawiedliwy rozdział wolnych miejsc między poszczególne związki zawodowe. Centralizacja powyższa została rozpoczęta w r.

bież. a ukończenie jej przewidziane jest w r. 1949.

Dotychczasowy rozwój akeji wezasów obrazują następujące cyfry: w r. 1945 było 54 domy wypocz. z 12,663 wezasowiczami, t. j. 1% ogółem zrzeszonych pracowników, w r. 1946 — 451 domów z 177,122 wezasowiczów (7%), w r. 1947 — 636 domów z 236,397 wezas. (11%), w b. r. — 668 domów z ok. 350,000 wezasowiczów (14%). Przewiduje się, iż do r. 1955 25% pracowników zostanie objęte wszystkimi formami wezasów. Oprócz bowiem dotychczasowej formy stałych domów wypoczynkowych zostały zapoczątkowane w b. r. wezasy ruchome—pływające a w przyszłym roku mają być uruchomione campingi oraz inne formy wezasów ruchomych. Ogólny koszt dziennego utrzymania we wszystkich domach wypoczynkowych wynosi 350 zł dziennie, z czego pracodawca płaci 100 zł.

Fundusz Wezasów Prac. 150 zł lub 196 zł w zależności od tego czy wezasowiec zarabia poniżej czy powyżej 15,000 zł. W pierwszym wypadku płaci wezasowiec 54 zł a w drugim 100 zł. Fundusz Wezasów Pracowniczych otrzymuje środki pieniężne z Min. Pracy i Opieki Społ., w r. 1946 — 57 mil. zł. w 1947 r. 416 mil., I-e półrocze 1947 — 143 mil. zł.

Z. T.

NOWE LINIE AUTOBUSOWE. PKS przystąpiła do uruchomienia szeregu nowych linii autobusowych. Do najważniejszych trzeba zaliczyć linie: Kraków — Książ Wielki, Kraków — Kazimierza Wielka, Kraków — Świątniki, Kraków — Limanowa, Kraków — Myślenice—Dobczyce, N. Sącz—Łącko, Tarnów—Wojnicz, Tarnów — Dębica, Krosno — Dukla, Rzeszów—Mielec, Kielce—Koszyce, Kielce—Chmielnik, Kielce — Jedrzejów, Kielce — Szczekociny.

## Z piśmiennictwa

W uzupełnieniu bibliografii przewodnikowej z Nr 7/8 „Ziemi“ z r. b. podajemy szereg dalszych tytułów przewodników, książek i planów o charakterze krajoznawczym, turystycznym i geograficznym:

- 1) **M. Wojciechowski:** Kartki z przeszłości Poznania; nakł. Księgarni Ziem Zach. w Poznaniu, Poznań 1946.
- 2) **Fr. Jaśkowiak:** Zabytki poznańskie po pożarze; nakł. Księgarni Akademickiej J. Jaśkowskiego, Poznań 1945.
- 3) **Fr. Jaśkowiak:** Poznań; nakł. Wyd. Tur. Min. Kom. W-wa 1947.
- 4) **Plan stol. m. Poznania;** nakł. Księgarni Wydawn. Spółdz. „Pomoc“ w Poznaniu.
- 5) **Informator pocztowy m. Zielonej Góry.** Pracown. Pocz. i Telekom. Zielona Góra 1948.
- 6) **Państwowe Koleje Linowe:** Prospekt nakł. Wyd. Tur. Min. Kom. i Zarz. Państw. Kol. Linowych w Zakopanem.
- 7) **Album 32 widokówek przedwojennej, zburzonej i dzisiejszej Warszawy.** Nakł. Polsk. Arch. Kraj. w W-wie.
- 8) **Warszawa; Varsovie.** Seria 49 pocztówek Warszawy walczącej, zburzonej i dzisiejszej. Nakł. Polsk. Arch. Kraj. i Warsz. Spółdz. Wyd. „Światowid“ w W-wie.
- 9) **Godlewski:** Warszawa, Nakł. Firmy L. Fiszer W-wa.
- 10) **J. Antonowicz:** Nasz dotychczasowy stan wiedzy o życiu człowieka paleolitycznego w Prusach. Nakł. Instytutu Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 1948.
- 11) **W. Chojnacki:** Jan Karol Sembrzycki. Nakł. Instytutu Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 1948.
- 12) **St. Rospond:** Kultura językowa na Pomorzu

rze Mazowieckim w XVI wieku. Nakł. Instytutu Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 1948.

- 13) **A. Chętnik:** Mazurzy Pruscy na Płaszczynie Mazowieckiej; Nakł. Instytutu Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 1948.
- 14) **A. Tyrowicz:** Polski ośrodek rewolucyjny w Królówcu 1845 — 1846. Nakł. Inst. Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 1948.
- 15) **St. Kotarski:** Olsztyn w czasie wojny 13-letniej. Nakł. Inst. Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 1948.
- 16) **St. Rospond:** Druki Mazurskie w XVI wieku. Nakł. Inst. Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 1948.
- 17) **L. Klima:** Toruń. Nakł. Spółdz. Księg. Nauucz. Toruń 1946.
- 18) **Jelenia Góra.** Szkic historyczny. Nakł. Archiwum Kościelnego, Jel. Góra 1946.
- 19) **Kościół i kaplice Jel. Góry.** Nakł. Archiwum Kościelnego, Jel. Góra 1946.
- 20) **M. Gronke i M. Kuźniak:** Informator m. Gdańska z planem poszczególnych dzielnic. Nakł. Wyd. „Informator m. Gdańska“, Gdańsk 1946.
- 21) **B. Krygowski i St. Zajchowska:** Ziemia Lubuska. Nakł. Instytutu Zachodu, Poznań 1946.
- 22) **Regionalne Muzea Ludoznawcze w Polsce.** Nakł. P. Tow. Ludoznawczego, Lublin 1946.
- 23) **St. Nosek:** Znaleźiska w Biskupinie a współczesna kultura ludowa Słowian. Nakł. Tow. Ludoznawczego, Lublin 1946.
- 24) **R. Reinfuss:** Pogranicze krakowsko-góralskie w świetle dawnych i najnowszych badań etnograficznych. Nakł. P. Tow. Ludoznawczego, Lublin 1946.

- 25) **Informator m. Kalisza.** Nakł. „Ziemi Kaliskiej“. Kalisz 1946.
- 26) **Informator-skorowidz m. Wrocławia.** Nakł. Nacz. Org. Tech. Wrocław 1946.
- 27) **Bydgoszcz dawna i dzisiejsza.** Nakł. Kom. 600-lecia m. Bydgoszczy. Bydgoszcz 1946.
- 28) **Przewodnik po Wrocławiu.** Nakł. Księg. „Nauka i Wiedza“. Wrocław 1947.
- 29) **J. Dylak:** Geografia Ziem Odzyskanych w zarysie. Nakł. „Książka“. Bydgoszcz 1946.
- 30) **Piękno i bogactwo Pom. Zach.** Nakł. Klubu Art.-Literackiego. Szczecin 1947.
- 31) **Wł. J. Grabski:** 200 miast wraca do Polski. Inform. historyczny. Nakł. Polsk. Zw. Zach. Poznań 1947.
- 32) **Informator Szczeciński z orient. planem m. Szczecina.** Nakł. Państw. Druk. Nr. 5 w Szczecinie. Szczecin 1947.
- 33) **St. Srokowski:** Prusy Wschodnie. Nakł. Państw. Zakł. Wyd. Szkolnych. Warszawa 1947.
- 34) **K. Chodorowicz:** Kieszonkowy Atlas Turystyczny. Nakł. F-my „Glob“. Kraków 1947.
- 35) **S. Korytko:** Plan oraz informator m. Katowic. Nakł. Spółdz. Wyd. „Czytelnik“. Katowice 1947.
- 36) **J. Turcka-Straszewska:** Pomniki Piastów Śląskich mówią... Nakł. Państw. Zakł. Wyd. Szkolnych. Warszawa 1947.
- 37) **Atlas Ziem Odzyskanych.** Nakł. Urz. Plan. Przestrz. Warszawa 1947.
- 38) **Wybrzeże.** Biblioteczka Żołnierza K. B. W. z cyklu: Zwiedzamy nasz kraj. 1947.
- 39) **O. A. Jędrzejewski:** Przewodnik po Jasnej Górze. Częstochowa 1946.
- 40) **Mały przewodnik po Rzeszowie z mapką m. Rzeszowa.** Nakł. Bractwa Wstrzemięźliwości. Rzeszów 1947.
- 41) **P. Zaremba i Cz. Piskorski:** Polski Szczecin. Nakł. Spółdz. Wyd. „Polskie Piśmiennictwo i Książka“. Szczecin 1946.
- 42) **Przewodnik z najnowszym planem Krakowa.** Nakł. H. Ordyński. Kraków 1947.
- 43) **J. Zanoziński:** Wawel. Nakł. Księg. Wawelskiej. Kraków 1947.
- 44) **W. Szyryński:** Wycieczki harcerskie. Nakł. Harcerskiego Biura Wyd. Warszawa 1947.
- 45) **Nasze Ziemie Odzyskane.** Dolny Śląsk. Nakł. Komisji Wczasów Młodzież. W-wa 1947.
- 46) **Nasze Ziemie Odzyskane.** Pomorze Zachodnie, Ziemia Lubuska, Pomorze Wschodnie. Nakł. Komisji Wczasów Młodzież. W-wa 1947.
- 47) **J. Kostrzewski:** Biskupin. Nakł. Wyd. Tur. Min. Kom. Warszawa 1947.
- 48) **St. Srokowski:** Pomorze Zachodnie. Nakł. Inst. Bałtyckiego. Gdańsk 1947.
- 49) **Nasze Ziemie Odzyskane.** Wybrzeże. Nakł. Komisji Wczasów Młodzieżowych. Warszawa 1947.
- 50) **A. Szyperski i E. Mosingiewicz.** Książno, zamek piastowski. Nakł. Spółdz. Wyd. „Wałbrzych“. Wałbrzych 1947.
- 51) **J. Schnayder:** Podróże i turystyka w starożytności. Nakł. Księg. Wyd. L. J. Jaroszewski. Kraków 1947.
- 52) **O. B. Stokowy:** Góra Św. Anny. Nakł. OO. Franciszkanów. Góra Św. Anny 1947.
- 53) **W. Nawrocki:** Leszno w dziejach Polski. Nakł. Zarz. Mjejsk. Leszno 1947.
- 54) **W. Walczak:** Samochodowy atlas Polski. Nakł. F-my „Przełom“. Kraków 1947.
- 55) **Miasto i powiat Jel. Góra w 2 lata po powrocie do Polski.** Nakł. Śląskiego Zespołu Wydawniczego. Jel. Góra 1947.
- 56) **J. Suljma:** Ziemia odnalezionych przeznaczeń. Nakł. Zach. Ag. Pras. i Polsk. Zw. Zach. Poznań 1947.
- 57) **Z. Korosadowicz:** Panorama Sudetów od północy. Nakł. Wyd. Tur. Min. Kom. Warszawa 1947.
- 58) **W. Kowaleńko:** Gdańsk. Z cyklu Monografie Miast Morskich. Nakł. Zw. Gospodarczego Miast Morskich. 1946.
- 59) **Wł. Muzolf:** Przewodnik po Olsztynie. Nakł. Spółdz. Wyd. „Zagon“. Olsztyn 1947.
- 60) **Plan m. Olsztyna ze skorowidzem ulic.** Nakł. B. i S. Olsztyn.
- 61) **Szlakami wodnymi do Bałtyku.** Prospekt Państw. Żegluga na Wiśle.

### Spis treści:

	str.
Nad planem Wrocławia (jw.)	194
Krajoznawca na WZO (St. Pagaczewski)	199
Wystawy Ossolineum we Wrocławiu (R. Aftanazy)	206
<b>Wiadomości krajoznawcze:</b>	
Kronika Krajoznawcza	210
Z piśmiennictwa	211
Biuletyn Polsk. Tow. Krajoznawczego	213



# BIULETYN

## POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO

WARSZAWA WRZESIEŃ 1948 Nr 6 (21)

Wydaje Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, W-wa, Smulikowskiego 6-8

### Do Zarządów Oddziałów P. T. K.

Najbliższy Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego odbędzie się w pierwszym kwartale 1949 roku. W porównaniu z dotychczasowymi doświadczeniami termin ten jest przyspieszony i dostosowany do wymogów Statutu PTK.

W związku z powyższym Zarządy Oddziałów winny już obecnie przewidzieć, że Walne Zgromadzenia Członków Oddziału winny się odbyć w styczniu 1949 roku, zaś sprawozdania z działalności i kasowe za rok 1948 winny być przesłane Zarządowi Głównemu najpóźniej w połowie lutego.

Zjazd Delegatów będzie nosił charakter wewnętrzno-organizacyjny i nie będzie związany z wycieczkami na szerszą skalę. Wycieczkę dla członków Oddziałów o charakterze ogólnopolskim Zarząd Główny zamierza zorganizować wiosną 1948 r. jako imprezę samodzielną, nie związaną ze Zjazdem Delegatów.

Komunikując o powyższym Zarząd Główny apeluje do Zarządów Oddziałów o takie rozplanowanie pracy, by w styczniu 1949 roku przewidziano we wszystkich Oddziałach doroczne Walne Zgromadzenie członków, zaś w połowie lutego wszystkie bez wyjątku Oddziały dostarczyły Zarządowi Głównemu sprawozdań z rocznej działalności.

Okólnik niniejszy należy odczytać na najbliższym posiedzeniu Zarządu Oddziału.

### Sprawa należności z tyt. par. 12 Statutu.

Wszystkie Oddziały PTK zostały powiadomione o zadłużeniu Oddziału na rzecz Zarządu Głównego z tytułu paragrafu 12 Statutu.

Oddziały, które nie załatwią z Zarządkiem Głównym sprawy zaległych należności z tego tytułu, nie otrzymają już dla członków miesięcznika Ziemia.

Prosimy Zarządy Oddziałów o skrupulatne przestrzeganie zasad par. 12 Statutu i dopilnowanie, by członkowie PTK Ziemię otrzymywali systematycznie i bezpośrednio po ukazaniu się jej w druku.

### Instrukcja o znakowaniu szlaków turystycznych.

Zarząd Główny PTK posiada w dyspozycji broszurkę o znakowaniu szlaków turystycznych. Broszurka ta winna zainteresować każdy Oddział, gdyż do znakowania szlaków wprowadza przyjęte powszechnie zasady.

Po nadesłaniu zł. 50 Zarząd Główny przśle broszurkę zamawiającemu Oddziałowi. Zamówienia kierować pod adresem: Zarząd Główny Pol. Tow. Krajozn. Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8.

### Numery Ziemi z roku 1946 i 1947.

Poszukiwane są numery Ziemi z roku 1946 i 1947. Jeżeli Oddziały posiadają w dyspozycji te numery, mogą nimi u Zarządu Głównego regulować należność z tytułu par. 12 Statutu, biorąc za podstawę cenę, uwidocznioną na danym numerze Ziemi.

### Współpraca ze Związkami Zawodowymi.

Zarząd Główny PTK uważa za wysoce pożądane nawiązanie łączności Oddziałów z miejscowymi komórkami Związków Zawodowych, celem pobudzenia prac krajoznawczych na odcinku robotniczym. Przy realizowaniu tych prac przez Związki Zawodowe Zarządy Oddziałów winny zagwarantować związkowcom daleko idącą pomoc i współpracę.

W tych sprawach Zarząd Główny przewiduje konferencję z przedstawicielami wszystkich Oddziałów PTK. Inicjatywę w sprawie współpracy ze Związkami Zawodowymi Oddziały P. T. K. winny podjąć, nie czekając na bliższe wytyczne, które zostaną zreferowane na powyżej zapowiedzianej konferencji.

### Znaczek P. T. K.

Oddziały PTK i Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej mogą nabywać odznaki członkowskie w Oddziale Warszawskim PTK, Warszawa, ul. Wilecza 22 m. 8. Cena odznaki młodzieżowej wynosi 100 zł, dla dorosłych 125 zł. Obowiązuje wpłata należności za conajmniej 10 odznak plus kosztą przesyłki.

## Ruch wycieczkowy w Górach Świętokrzyskich.

Tegoroczny sezon wycieczkowy w Górach Świętokrzyskich cieszył się nie spotykaną od dawna frekwencją. Tak np. w niektóre dni na Św. Krzyżu notowano po 20 wycieczek, liczących od 30 do 40 osób każda.

Wycieczki były obsługiwane przez nasze schroniska w Kielcach i na Św. Krzyżu.

### Oddział P. T. K. w Warszawie.

Na dzień 1 sierpnia 1948 r. Oddział Warszawski PTK liczył 1000 członków. W roku b. Oddział zorganizował około 60 wycieczek krajoznawczych przy udziale 3.000 uczestników. Przyjęto poza tym 33 wycieczki, udzielając przewodników, noclegów.

Od lipca rb. w godzinach po południowych w biurze Oddziału przy ul. Wilczej 22 m. 8 funkcjonuje Biuro Turystyczne, które udziela informacji krajoznawczo-turystycznej.

Współ z Polskim Archiwum Krajoznawczym Oddział Warszawski wydał 4 małe przewodniki. Są to:

Jeden dzień w Warszawie — Fr. Kancelerz.

Przewodnik po Wilanowie — K. Zawadowski.

Czersk, Góra Kalwaria, Piaseczno—W. Przyborowski.

Wybrzeże Gdańskie — F. Mamuszko.

Ponadto Oddział zapoczątkował sprzedaż hurtową i detaliczną pocztówek z widokami Warszawy, przewodników, monografii, map turystycznych. Księgarnie i Oddziały PTK zamawiające te materiały w Oddziale Warszawskim, uzyskują rabat.

Oddział posiada czynne schronisko w Puszczy Kampinowskiej na 30 — 40 osób. W Puszczy tej Oddział przeprowadza dalsze znakowanie szlaków turystycznych.

### Wystawa objazdowa PTK.

„Wystawa Objazdowa PTK, p. n. „Piękno Ziemi Odzyskanych po odwiedzeniu w poprzednim roku szkolnym 1948/49 9 miejscowości Polskiej Centralnej, rozpoczyna teraz drugi rok swej wędrówki od Włocławka, gdzie otwarta zostanie 26. paźdz. br. Dalsza droga wystawy prowadzi przez Toruń na Pomorze Wschodnie, a potem przez Gdańsk ku Szczecinowi.

Podczas swej wędrówki Wystawa spotykała zawsze serdeczne przyjęcie władz i społeczeństwa, spełniając swe zadanie nauczania o Ziemiach, które wróciły do Polski“.

### Informator i Przewodnik po Włocławku.

Staraniem włocławskiego Oddziału PTK ukazał się wydany na kartonie składanym Krótki Informator i Przewodnik po Włocławku,

zawierający najważniejsze informacje krajoznawczo-turystyczne dotyczące Włocławka i najbliższej okolicy.

Informator został opracowany przez Zdzisława Arentowicza, który przygotował do druku również obszerny Przewodnik po Włocławku.

Informator zamawiać można w Oddziale PTK we Włocławku, ul. Słowackiego 1.

### Obozy Krajoznawcze Młodzieży.

W roku bieżącym w okresie ferii letnich działały następujące obozy krajoznawcze Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej P. T. K. subwencjonowane przez Zarząd Główny P. T. K.

3 obozy w Konradowie pod kierownictwem prof. Piątka (Okręg Rzeszów),

obóz Komisji Krakowskiej Kół Krajoznawczych Mł. Szk. w Sobótce pod kier. prof. Zofii Domaniewskiej,

obóz w Sudetach zorganizowany przez Warszawską Komisję pod kier. dyr. Jadwigi Jarszowej,

obóz wędrowny pod kier. prof. Ptaszyckiej zorganizowany przez Oddział Tomaszowski P. T. K.,

obóz żeński w Hucisku pod kier. prof. Heleny Kahl zorganizowany przez Komisję Krakowską,

obóz w Wiśniowej zorganizowany przez Komisję Krakowską pod kier. prof. Bronisława Piszca.

obóz w Olsztynie zorganizowany przez Kola Myślenickie pod kier. prof. dr Prusa Wiśniowskiego.

Prawie wszystkie obozy z polecenia Zarządu Głównego zwizyował zast. sekretarza p. Kowalski Wacław.

Na obozach przepracowano program instruktorski, omawiano organizację i metody pracy w Kółach Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej PTK oraz zgromadzono zbierany przez młodzież materiał krajoznawczy. Niektóre prace młodzieży drukowane będą na łamach Orlego Lotu.

### Schronisko PTK w Szczecinie.

Uruchomione w dniu Zjazdu Delegatów P. T. K. w Szczecinie nasze schronisko przy Placu Batorego 2, aczkolwiek znajduje się jeszcze w remoncie, obsługuje liczne wycieczki krajoznawcze w szczególności zaś wycieczki młodzieży.

W miesiącu czerweu przez schronisko przewinęło się tysiąc osób, drugi tysiąc korzystał z usług schroniska w miesiącu lipcu.

Cyfry te świadczą, jak pożądaną placówką

na terenie Szczecina było nasze schronisko wycieczkowe.

Oddział Szczeciński PTK służy wycieczkom nie tylko noclegami, ale również przewodnikami, którzy zapoznają wycieczkowiczów z pięknem Szczecina i jego okolic.

Gmach schroniska PTK wymaga dużego remontu. W przyszłości obsłuży on pokaźne liczby wycieczkowiczów. Ponieważ ostatnio ze względów formalnych prace renowacyjne chwilowo wstrzymano, należy życzyć sobie, by podjęte zostały co rzyhlej, aby schronisko nasze mogło być wykorzystane w całości zgodnie ze szczegółowo opracowanym planem.

### Schronisko PTK nad wodospadem Szklarki.

Nieprzerwaną falą napływają wycieczki nad wodospad Szklarki w Szklarskiej Porębie. Wycieczkowicze znajdują na miejscu miłe schronisko PTK, sprawnie działający bufet, w którym można nabyć wydawnictwa krajoznawcze, pocztówki, zaś na plastycznych mapach i planach zapoznać się położeniem Szklarskiej Poręby i okolicy. Schroniskiem administruje Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Jeleniej Górze. Z ramienia Zarządu Głównego lustracji Oddziału i schroniska dokonali: V. Prezes K. Staszewski oraz Stanisław Lenartowicz.

### Podziękowanie.

W Pan Inż. Zubelewicz Prezes Oddziału Olsztyńskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Olsztyn.

W związku z odbytą wycieczką kolarsko-krajoznawczą na Warmię i Mazury zorganizowaną przez Polski Związek Kolarski w dniach 17 — 21 lipca rb., Zarząd P. Z. Kol. w miłym obowiązku wyraża swe najgłębsze podziękowanie Panu Prezesowi, jak również wszystkim działaczom Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Pizsa, Giżycka, Kętrzyna, Lidzbarka Warmińskiego i Olsztyna, za wysoce ofiarną pomoc i ułatwienie zwiedzenia zabytków warsztatów pracy i piękna Mazur i Warmii. Serdeczność, z jaką spotykali się kolarze-turyści ze strony Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego zostawiły tak miłe wspomnienia, że na długo pozostaną one w ich wdzięcznej pamięci. Zgodnie z przeświadczeniem Zarządu P. Z. Kol., działacze Pols. Tow. Krajozn. swój szczerzy obywatelski obowiązek wypełnili w sposób, który winien być wskazany, jako wzór godny naśladowania, prowadzący do popularyzacji i zachęty do uprawiania turystyki kolarskiej. Prosimy o przyjęcie z naszej strony wyrazów uznania i podziękowania i pozostajemy ze sportowym pozdrowieniem V-prezes turyst. (—) Jan Kobus, Sekretarz gen. (—) Stanisław Cieślak.

P. S. Otrzymuje do wiadomości Zarząd Główny Polskiego Tow. Kraj. w W-wie. 812/48 se. 3 sierpnia 1948 r.

### Schronisko w Kielcach.

Region Gór Świętokrzyskich położony w centrum Polski i posiadający dobre połączenia kolejowe z Warszawą, Łodzią, Krakowem, Częstochową, doskonale się nadaje na dwu i kilkudniowe wycieczki zarówno dorosłych jak i młodzieży szkolnej. Piękne wzgórza porosłe starą puszcza jodłową, jedne z najstarszych zabytki historyczne (klasztor na św. Krzyżu, ruiny zamku w Checinach, zabytki Kielce), stanowią interesującą atrakcję krajoznawczą nie wymagającą pokonania specjalnego wysiłku. Można tu ochłonąć w krajinie piękna przyrody, krajobrazu, zdobyć wiele wiadomości z zakresu historii, geologii, botaniki, etnografii.

Staraniem wspólnym Izby Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie, Kieleckiego Oddziału PCK, oraz Kieleckiego Oddziału Pol. Tow. Krajoznawczego uruchomiono w Kielcach oczekiwane przez turystów schronisko wycieczkowe dla młodzieży szkolnej w jednej z sal budynku PCK przy ul. Staszica Nr. 3. Schronisko posiada 50 łóżek z pościelą i umywalnią. Można korzystać ze stolówki PCK na miejscu. Noclegi w schronisku należy zamawiać za wczasu pod wyżej podanym adresem.

Wycieczki mogą uzyskać na miejscu samochody ciężarowe, które trzeba za wczasu zamówić w administracji schroniska, lub w Oddziale PTK, Kielce, Partyzantów, Muzeum Świętokrzyskie.

### Myślenice.

Ruchliwy Zarząd Oddziału Myślenickiego PTK na dorocznym walnym zgromadzeniu członków mógł wykazać się poważnymi osiągnięciami. Obóz krajoznawczy w Ustce, wycieczki w Łysogóry, do Krakowa, do Pienin, udział w licznych zjazdach i konferencjach na których delegaci Oddziału referowali sprawy kół krajoznawczych młodzieży, akcja odczytowa, przygotowanie i wydanie monografii o Myślenicach i powiecie, starania o schroniska, liczny udział w zjeździe Kół Krajoznawczych Mi. szk., oto niektóre pozycje tego dorobku.

Do Zarządu Oddziału weszli: prof. dr Tadeusz Wiśniowski — prezes, mgr. Franciszek Gędek — wiceprezes, Tadeusz Kalinowski — II-gi wiceprezes, sekretarz mgr. J. Betlej, skarbnik Czesław Herbert.

### Wykluczenie.

Oddział Zielonogórski PTK komunikuje, że ob. Kazimierz Krwawicz został wykluczony z PTK (podstawa: par. 27 punkt c — wyrok sądowy).

## Glżycko.

Na zebraniu walnym po omówieniu potrzeb rejonu glżyckiego w zakresie turystyki i krajoznawstwa wybrano Zarząd Oddziału w składzie następującym: prezes — Tejszerski Michał, wiceprezes — Eustachy Gryniewicz, sekretarz — Ryszard Lewicki, skarbnik — Jan Mieszaniec, zast. sekretarza — Zofia Rostecka, zast. skarbnika — Jan Katabin, propaganda — Zygmunt Domagalski, czł. Zarządu — Jan Bondera.

Należy sądzić, że nowy zarząd, który zastąpił dotychczasowy zarząd jednoosobowy przyezyni się walnie do ożywienia działalności krajoznawczo-turystycznej w tej malowniczej miejscowości Warmii i Mazur.

## Zielona Góra.

Zarząd Oddziału wydał specjalny druk w formie pocztówki z planem i warunkami wycieczek krajoznawczych, organizowanych przez Oddział w okresie letnim 1948 roku. Pocztówki te przesłano wszystkim członkom Oddziału oraz zainteresowanym osobom i instytucjom.

Prezesem Oddziału został dyr. St. Krzysik, wiceprezesem prof. E. Lychowska, sekretarzem H. Mączewska, skarbnikiem A. Sokólski. Poza tym w skład Zarządu wchodzi: J. Grzybowska, A. Vorelowa, Opiekun KKMS prof. St. Pachuncki, kier. M. Sosiewicz, delegat ZNP instr. St. Maciburko, delegat Kuratorium, J. Zygar, J. Piśczak, Z. Przybysz, T. Müller, Komisja Rewizyjna. Cz. Lipiński, St. Pachuneka, Z. Rossnerowa, J. Kamiński.

## Włocławek.

Na walnym zgromadzeniu członków Oddziału PTK we Włocławku przyjęto z żywym zadowoleniem całkowite przekazanie Domu PTK we Włocławku przez Związki Zawodowe prawowitemu właścicielowi to jest Polskiemu Towarzystwu Krajoznawczemu.

Obecnie Oddział urządza się w tym okazałym gmachu, przystosowując dom do potrzeb krajoznawstwa oraz życia kulturalnego miasta Włocławka i okolicy.

Oddział wspólnie z Klubem literackim zorganizował w sali odczytowej gmachu szereg odczytów na tematy krajoznawcze, kulturalne i literackie. Zorganizowano też trzy wystawy,

a mianowicie: Piękno Torunia, Warszawa w gruzach, Dzieje cywilizacji w Polsce—Jana Matejki. Wystawy zwiedziło 5,500 osób.

Oddział zorganizował kurs dla przewodników krajoznawczych po Włocławku i okolicach. Zarząd Oddziału współpracuje z Muzeum Krajoznawczym Ziemi Kujawskiej we Włocławku. Prezes Oddziału p. Zdzisław Arentowicz przygotował do druku przewodnik po Włocławku i okolicy. Przewodnik ten ukaże się wkrótce na półkach księgarskich.

Do tej pory na terenie Włocławka działają dwa Kola Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej. Zarząd postanowił wszcząć akcję w kierunku zwiększenia liczby Kół przez dotarcie do wszystkich szkół średnich oraz powszechnych.

## Składki z § Statutu.

Skarbnik Zarządu Gl. potwierdza odbiór w mies. czerwcu i lipcu 48 r. składek oddziałów: Kętrzyn zł 1.440.—, Łęczycza zł 9.660.—, Myślenice zł 4.500.— i zł 4.500.—, Piotrków zł 4.700.—, Płock zł 4.320.—, Starogard zł 2.000.—, Sochaczew zł 600.—, Zielona Góra zł 6.000.—, Tarnobrzeg zł 1.840.—, Elbląg zł 1.800.—, Częstochowa zł 4.200.— i Olkusz zł 3.630.—.

## Dalszy ciąg ofiar na pomnik ś. p. Aleksandra Janowskiego.

1. Czwojdziniński Zbigniew — Szczecin	5,000 zł
2. Kuchta Aleksander — Elbląg	348 zł
3. Inspektorat Szkolny — Konin	4,547 zł
4. Inspektorat Szkolny pow. Morskiego-Wejherowo	1,000 zł
5. Oddział Warszawski P. T. K. — Warszawa	10,000 zł
6. Koło Krajoznawcze Uczniów Szkoły Podstawowej Nr. 4 — Będzin	500 zł
7. Koło Krajoznawcze im. Kopernika przy Państw. Gimnazjum i Liceum Żeńsk. — Ostrowiec	1,000 zł
8. Koło Krajoznawcze przy Gimnazjum Zamoyskiej — Poznań	500 zł
	22,895 zł
z poprzednich list	143,620 zł
Razem złotych	166,515
	166,515

Przedpłatę kwartalnie 100 zł. przyjmują urzędy pocztowe na konto czekowe P.K.O. Nr I-1401 Zeszyt pojedynczy 4<sup>o</sup> zł.

Redakcja i Administracja — Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8 III p.

Redaktor Dr Franciszek Uhoreczak, Kraków, ul. Betoryka 22 m. 4.

Wydawca: Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.